

Gazeta Polkowicka



5 VII 1994, nr 13 (69), rok V

cena: 4000 zł



15 czerwca burmistrz Henryk Krawczyszyn dokonał otwarcia Ratusza, do którego po kilku latach „tułaczki” powrócił polkowicki Urząd Gminy.

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Szczegółowe wyniki wyborów do Rady Miejskiej (s. 3 - 5),
Wywiad z Emilianem Stańczyszynem - zwycięzcą polkowickich wyborów
(s. 5 - 6), Relacja z pierwszej sesji Rady Miejskiej (s. 7), Wizyta premiera
Waldemara Pawlaka w ZG „Rudna” (s. 12) oraz stałe kolumny.



Magazyn miedziowy

Ukonstytuowana

Ostatniego maja w Warszawie ukonstytuowała się Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA. Minister Przekształceń Własnościowych mianował na przewodniczącego Krzysztofa Biawolskiego. Z wyboru załogi w skład Rady weszli Wiktor Błądek (nadsztygar ZG „Lubin”, Ireneusz Śniegowski (działacz „Solidarności”) oraz Krzysztof Urbanowicz (HM „Legnica”). Ponadto właściciel powołał do Rady Tadeusza Horodeckiego, dyrektora legnickiego oddziału Polskiego Banku Inwestycyjnego (legniczanin), Andrzeja Sokołowskiego, (metalurg, doradca Banku Handlowego SA w Warszawie), Stanisława Speczika (prof.dr hab. geochemik Uniwersytetu Warszawskiego), Bogdana Kaczmara (prezes Międzynarodowej Szkoły Biznesmenów, dr w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego), Ireneusza Nawrockiego (dr ekonomii, pracownik kancelarii prawniczej w Warszawie).

5:3 za starym

Na swoim pierwszym posiedzeniu Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA pod przewodnictwem Krzysztofa Biawolskiego postawiła formalny wniosek dotyczący zarządu firmy. Głosami 5:3 zdecydowano, że Zarząd „Polskiej Miedzi” w dotychczasowym składzie będzie pracował przez kolejne trzy lata. Mimo głosów przeciwnych wynik jest odzwierciedleniem zaufania właściciela do kierownictwa KGHM Polska Miedź SA i jego koncepcji przekształceń. Nie potwierdziły się więc wcześniejsze spekulacje o wymianie kierownictwa miedzianej firmy. Ostatnie decyzje dają Radzie Nadzorczej stabilizację, natomiast Zarządowi Polskiej Miedzi spokój w realizacji bieżących zadań i najbliższych planów.

List poselski

Po odwołaniu senatora Edwarda Kieniga i posła Ryszarda Zbrzyznego z funkcji członków Rady Nadzorczej KGHM SA parlamentarzyści skierowali list otwarty do pracowników Polskiej Miedzi, w którym czytamy między innymi:

„Do końca byliśmy wierni przyrzeczeniom złożonym załodze rok temu. Staraliśmy się, aby mandat pełnić jak najlepiej w interesie Polskiej Miedzi i jej załogi. Zdajemy sobie sprawę, że nie udało się nam zrealizować wszystkich zamierzeń, ale nie było to możliwe, gdyż stanowiliśmy mniejszość w Radzie Nadzorczej. Największym jednak sukcesem było niedopuszczenie obcego kapitału do KGHM”.

Parlamentarzyści, jak twierdzą, nie zamierzają rezygnować z wpływania na przebieg spraw w KGHM Polska Miedź SA, licząc na dalsze zaufanie załogi, co będzie odpowiednim poparciem w ich działaniach.

Zmiany w polkowickim Miconie

Po niedawnych zmianach personalnych w kierownictwie spółki i samej Radzie Nadzorczej kolejne dotyczyły już Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy zrezygnowali z Ryszarda Sawickiego, któremu stawiają szereg poważnych zarzutów.

Gwoli przypomnienia, dzisiejsza polkowicka spółka Micon, to dawne PBK Bytom z siedzibą w Polkowicach, w której dzieje się sporo ważnych spraw przyciągających publiczną uwagę.

Kuroń przed bramą?

13 czerwca województwo legnickie odwiedził były minister pracy i spraw socjalnych Jacek Kuroń. Z informacji, jaka obiegła prasę, wynikało, że chciał spotkać się z górnikami „Lubina”. O wyrażeniu zgody zwrócił się lubiński zarząd Unii Wolności do Zarządu „Polskiej Miedzi”. Niestety ten ostatni wydał odmowną decyzję.

Decyzja była odmowna — jak poinformował prasę Jerzy Pietraszek, rzecznik prasowy KGHM SA — ponieważ zakłady pracy nie są i nie mogą być miejscem działalności politycznej. Byłoby zupełnie inaczej, gdyby w tej sprawie bezpośrednio do nas zwróciło się biuro poselskie posła Jacka Kuronia, którego tu znamy i szanujemy.

Dodatkowe referendum

W związku z tym, że załogi większości Oddziałów KGHM Polska Miedź SA pozytywnie zaopiniowały projekt Zakładowej Umowy Zbiorowej, Zarząd „Polskiej Miedzi”, wychodząc naprzeciw wnioskowi zgłaszanemu przez większość ponadzakładowych organizacji związkowych, upoważnił prokurentów Zakładów Górniczych „Lubin”, „Polkowice”, „Rudna” i „Sieroszowice” do ponownego przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Jednocześnie, jak stwierdza w komunikacie prezes „Polskiej Miedzi” Krzysztof Sędzikowski: — *...Aby uniknąć splaszczczenia wynagrodzeń, poprawić relacje płac pomiędzy grupami pracowników o podobnym stażu i umiejętnościach oraz bezkolizyjnie wprowadzić Zakładową Umowę Zbiorową, Zarząd KGHM Polska Miedź SA przeznaczył na ten cel dodatkowo kwotę średnio 200 tysięcy złotych na jednego zatrudnionego. Daje to podwyżkę w wysokości średnio 1,5 mln złotych na zatrudnionego... Następnym krokiem, jak zapewnia Zarząd „Polskiej Miedzi”, będzie analiza skutków i, w ramach możliwości finansowych Spółki, kolejne korekty.*

Ranking trucicieli

Państwowa Inspekcja Środowiska zweryfikowała istniejącą od 1990 roku listę rankingową największych trucicieli w Polsce. Z listy tej skreślono 14 zakładów. Niestety nie ma wśród nich żadnego przedsiębiorstwa z regionu Dolnego Śląska. Dopisano natomiast aż pięć nowych, a wśród nich KGHM Polska Miedź SA. Uściślając, na listę wpisano kombinacki zbiornik odpadów poflotacyjnych „Żelazny Most”. Na rankingowej liście trucicieli nasz region ma poczesne miejsce. Wyprzedza nas tylko województwo katowickie.

Srebro z żużłem

Drugim, obok HM „Głogów”, producentem srebra jest Instytut Metali Nieżelaznych działający przy legnickiej hucie. Z pohnitnicznych żużli sprowadzanych z Szopieniec wyprodukowano już siedem ton czystego srebra. Specjaliści z legnickiego instytutu zamierzają w najbliższym czasie przerabiać tu również żużel składowany w glogowskiej hucie.

Zmiany w Nowym Kościele

W ostatnich dniach nastąpiły kolejne zmiany kadrowe w niektórych spółkach kombinackich. Zmienił się prezes Zakładów Mechanicznych „Lena” w Nowym Kościele. Nowym szefem został Adam Gąsiorowski, zajmujący się

dotychczas w Zarządzie „Polskiej Miedzi” gospodarką nieruchomościami. Wymieniono tam również całą Radę Nadzorczą. Jej nowym przewodniczącym został dotychczasowy główny księgowy KGHM SA Zdzisław Pakuła.

Hossa miedzi

Nadal cena miedzi idzie w górę. Rekordowe notowania osłabnęła na londyńskiej giełdzie metali. 13 czerwca za jedną tonę miedzi płacono 2405 USD, aby następnego dnia osiągnąć cenę 2395 USD. Średnia z ostatnich trzech miesięcy to 2418 dolarów amerykańskich. Czyżby zapowiedź nowej hossy przemysłu miedzianego?

Premier na miedzi

Głównym celem wizyty premiera Waldemara Pawłaka, jaka miała miejsce 15 czerwca w województwie legnickim, było spotkanie z przedstawicielami załogi i zarządu Polskiej Miedzi. Premier na jednym ze spotkań zadeklarował chęć utrzymania KGHM Polska Miedź SA w polskich rękach. Wyraził również zadowolenie, że zmiany w rozliczeniach, jakie nastąpiły w ostatnich dwóch latach, przyniosły w konsekwencji lepsze rozwiązania organizacyjne i płacowe dla pracowników „Polskiej Miedzi”.

Premier nie zdradził szczegółów swoich rozmów z zarządem KGHM SA. Nie powiedział też o korzyściach, jakie województwo legnickie będzie miało dzięki jego wizycie. Szczegóły tej wizyty wewnątrz numeru.

„Rudna” na „nie”

W dniach od 13 do 17 czerwca w kopalniach KGHM przeprowadzono kolejną turę głosowania nad projektem Zakładowej Umowy Zbiorowej. W poprzednim referendum za wprowadzeniem ZUZ opowiedziały się wszystkie oddziały KGHM poza kopalniami. Warunkiem wprowadzenia w życie zapisów ZUZ, a tym samym Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników przemysłu miedzianego było udzielenie akceptacji przez 50% plus 1 członków załogi. Takiego wyniku nie osiągnięto w poprzednim referendum. Biorąc pod uwagę fakt pracy załogi na wielu zmianach, naturalną absencją chorobową i urlopową podjęto decyzję o powtórzeniu głosowania.

Powtórne głosowanie przyniosło wynik na „tak” w ZG „Sieroszowice”, gdzie za wprowadzeniem układu opowiedziało się 62,2% załogi w ZG „Lubin” 58,9%, a w ZG „Polkowice” 51,8% zatrudnionych. Górnicy największej kopalni ZG „Rudna” głosowali przeciw zakładowej umowie zbiorowej i mimo ponad 90-cio procentowej frekwencji „za” głosowało zaledwie 40,9% zatrudnionych.

Po pierwszym referendum w zakładach, które opowiedziały się pozytywnie o proponowanej umowie – wprowadzono ją w życie. Nie dotyczyło to Zakładu Transportu, w którym zakładowa Solidarność oprotestowała ten zamiar.

Po zakończonej drugiej turze referendum Zarząd KGHM nie podjął decyzji co do dalszego postępowania. W chwili składania numeru nie wiadomo było, jakie będą losy zakładowej umowy w ZG „Rudna”.

Teoretycznie istnieje możliwość ponownego przegłosowania zapisów tego dokumentu, ale nie wydaje się aby mogło to mieć wpływ na opinię załogi „Rudnej”.

Zebrał i opracował:
Andrzej Lech

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Polkowicach

Komisja Wyborcza Miasta i Gminy Polkowice podaje zbierze wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Polkowicach.

O mandat radnego Rady Miejskiej w Polkowicach ubiegało się 155 kandydatów. Wybierano 28 radnych.

Ogółem uprawnionych do głosowania: 17 097

Głosowało: 6 403,

co stanowi 37,4%

z tego:

głosów nieważnych: 62

głosów ważnych: 6 341

gł. ważnych bez dokonania wyboru: 59

gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 6 282

W poszczególnych okręgach wyborczych kształtowało się to następująco:

Okręg wyborczy nr 1

Uprawnionych do głosowania: 767

Głosowało: 290

co stanowi 37,8 %

Głosów nieważnych: 2

Głosów ważnych: 288

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 3

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 285

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Jedynak Waldemar 63

2. Marków Stanisław 33

3. Niewiadomski Andrzej 16

4. Przybylska Aleksandra 8

5. Traczyk Marek 106

6. Witkowski Ryszard 5

7. Zaguła Mirosław 47

8. Żbikowska Małgorzata 7

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Marek Traczyk z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 2

Uprawnionych do głosowania: 613

Głosowało: 307

co stanowi 50,0 %

Głosów nieważnych: 0

Głosów ważnych: 307

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 4

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 303

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Mielniczak Krzysztof 32

2. Stańczyszyn Emilian 247

3. Szyszka Krzysztof 24

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Emilian Stańczyszyn z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 3

Uprawnionych do głosowania: 640

Głosowało: 225

co stanowi 35,1 %

Głosów nieważnych: 3

Głosów ważnych: 222

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 2

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 220

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Swakoń Wojciech 22

2. Śnieżko Wojciech 134

3. Żmigrodzki Tadeusz 64

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Wojciech Śnieżko z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 4

Uprawnionych do głosowania: 659

Głosowało: 195

co stanowi 29,6 %

Głosów nieważnych: 1

Głosów ważnych: 194

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 0

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 194

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Bogacki Mateusz 44

2. Brzózka Waldemar 37

3. Lenczuk Małgorzata 10

4. Przybecki Grzegorz 75

5. Różański Bogdan 28

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Grzegorz Przybecki z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 5

Uprawnionych do głosowania: 631

Głosowało: 273

co stanowi 43,2 %

Głosów nieważnych: 7

Głosów ważnych: 266

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 0

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 266

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Borkowski Tomasz 19

2. Poznańska Stanisława 38

3. Pytiak Bogusław 11

4. Siemaszko Mirosław 17

5. Tatuśko Andrzej 157

6. Żukowski Zdzisław 28

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Andrzej Tatuśko z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 6

Uprawnionych do głosowania: 561

Głosowało: 165

co stanowi 29,4 %

Głosów nieważnych: 2

Głosów ważnych: 163

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 5

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 158

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Kowalski Grzegorz 120

2. Wesołowski Roman 38

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Grzegorz Kowalski z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 7

Uprawnionych do głosowania: 820

Głosowało: 255

co stanowi 31,1 %

Głosów nieważnych: 2

Głosów ważnych: 253

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 3

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 250

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Kudinow Leszek 9

2. Kulczycki Andrzej 84

3. Machnicki Wojciech 97

4. Zając Elżbieta 60

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Wojciech Machnicki z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 8

Uprawnionych do głosowania: 512

Głosowało: 227

co stanowi 44,3 %

Głosów nieważnych: 1

Głosów ważnych: 226

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 2

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 224

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Białocki Janusz 5

2. Dmowski Tadeusz 8

3. Oleksiński Franciszek 10

4. Pieńko Jerzy 20

5. Stańczyszyn Marek 111

6. Szwed Jerzy 13

7. Warchol Andrzej 27

8. Żynkowski Władysław 30

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Marek Stańczyszyn z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 9

Uprawnionych do głosowania: 456

Głosowało: 160

co stanowi 35,1 %

Głosów nieważnych: 0

Głosów ważnych: 160

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 1

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 159

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Cichowicz Janina 17

2. Gontarz Lidia 24

3. Górak Grażyna 23

4. Grzeško Paweł 33

5. Podhajski Jerzy 16

6. Tomczyszyn Kazimierz 9

7. Węgiński Lesław 37

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Lesław Węgiński.

Okręg wyborczy nr 10

Uprawnionych do głosowania: 567

Głosowało: 242

co stanowi 42,7 %

Głosów nieważnych: 2

Głosów ważnych: 240

Gł. ważnych bez dokonania wyboru: 1

Gł. ważnych z dokonaniem wyborem: 239

z tego na poszczególnych kandydatów:

1. Ciszelski Kazimierz 39

2. Hanula Józef 17

3. Kluska Wacław 63

4. Kowalski Romuald 12

5. Sadowska Kazimiera 22

6. Świątek Bogusław 7

Gazeta Polkowiicka

- 7. Turczynowski Jacek 2
- 8. Węgierska Jolanta 77

Najwięcej głosów ważnych otrzymała i została wybrana radną p. Jolanta Węgierska.

Okręg wyborczy nr 11

Uprawnionych do głosowania:	597
Głosowało:	214
co stanowi	35,8 %
Głosów nieważnych:	0
Głosów ważnych:	214
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	1
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	213
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Białocerkiwicz Czesław	16
2. Kierzyk Tadeusz	33
3. Liberski Włodzimierz	63
4. Pieńkowski Sławomir	24
5. Posilek Józef	7
6. Puchalski Bogdan	19
7. Zalewski Marek	18
8. Żmiejewski Aleksander	33

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Włodzimierz Liberski ze Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg wyborczy nr 12

Uprawnionych do głosowania:	728
Głosowało:	233
co stanowi	32,0 %
Głosów nieważnych:	2
Głosów ważnych:	231
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	2
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	229
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Borowiec Józef	33
2. Burec Michał	25
3. Czarny Franciszek	40
4. Kończak Adam	19
5. Kornilowicz Henryk	23
6. Łażewska Urszula	31
7. Panasewicz Eugeniusz	9
8. Sośnicki Ryszard	38
9. Swół Barbara	5
10. Szpilska Jolanta	6

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Franciszek Czarny.

Okręg wyborczy nr 13

Uprawnionych do głosowania:	561
Głosowało:	207
co stanowi	36,9 %
Głosów nieważnych:	0
Głosów ważnych:	207
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	2
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	205
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Ciżmar Stefan	22
2. Krawczyżyn Henryk	76
3. Kwiatkowska Grażyna	81
4. Płonka Tomasz	5
5. Sidor Edward	9
6. Trusiak Henryk	12

Najwięcej głosów ważnych otrzymała i została wybrana radną p. Grażyna Kwiatkowska ze Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg wyborczy nr 14

Uprawnionych do głosowania:	640
Głosowało:	242
co stanowi	37,8 %
Głosów nieważnych:	2
Głosów ważnych:	240
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	1
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	239
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Dominiak Jerzy	38
2. Dziańkiewicz Czesław	11
3. Koźmider Mariola	23
4. Nádolska Teresa	33
5. Pierzchała Władysław	6
6. Piotrowski Stanisław	12
7. Traczyk Ireneusz	116

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Ireneusz Traczyk z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 15

Uprawnionych do głosowania:	464
Głosowało:	200
co stanowi	43,1 %
Głosów nieważnych:	0
Głosów ważnych:	200
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	200
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Belof Barbara	13
2. Gorbál Henryk	32
3. Kozdroń Wiesław	43
4. Sulikowska Grażyna	74
5. Trzeciak Jerzy	38

Najwięcej głosów ważnych otrzymała i została wybrana radną p. Grażyna Sulikowska z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Okręg wyborczy nr 16

Uprawnionych do głosowania:	537
Głosowało:	250
co stanowi	46,5 %
Głosów nieważnych:	2
Głosów ważnych:	248
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	248
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Bączkowski Czesław	25
2. Dudek Kazimierz	30
3. Lasko Tadeusz	37
4. Nowakowska Maria	12
5. Walczak Przemysław	144

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Przemysław Walczak ze Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg wyborczy nr 17

Uprawnionych do głosowania:	930
Głosowało:	277
co stanowi	29,8 %
Głosów nieważnych:	8
Głosów ważnych:	269
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	4
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	265
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Chyra Adolf	56
2. Garczyński Jacek	15

- 3. Krzemiński Witold 92
- 4. Kuc Henryk 20
- 5. Pietrzak Ryszard 7
- 6. Trams Marek 44
- 7. Woźniak Bogdan 4
- 8. Zieliński Lesław 27

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Witold Krzemiński z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 18

Uprawnionych do głosowania:	686
Głosowało:	213
co stanowi	31,0 %
Głosów nieważnych:	3
Głosów ważnych:	210
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	210
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Biegun Edward	37
2. Bukraba Zbigniew	22
3. Gromadzka Jadwiga	15
4. Gruszczyńska Krystyna	36
5. Kicaj Eugeniusz	52
6. Pelechaty Zygmunt	48

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Eugeniusz Kicaj.

Okręg wyborczy nr 19

Uprawnionych do głosowania:	863
Głosowało:	214
co stanowi	24,8 %
Głosów nieważnych:	2
Głosów ważnych:	212
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	3
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	209
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Beller Witold	85
2. Bryza Roman	53
3. Zarzycki Jan	71

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Witold Beller z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 20

Uprawnionych do głosowania:	593
Głosowało:	206
co stanowi	34,7 %
Głosów nieważnych:	1
Głosów ważnych:	205
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	4
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	201
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Czub Zenon	44
2. Dyląg Ryszard	26
3. Jankowski Marek	52
4. Kościelny Ignacy	23
5. Kwiatkowska Anna	44
6. Trzmielewski Józef	12

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Marek Jankowski z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic.

Okręg wyborczy nr 21

Uprawnionych do głosowania:	980
Głosowało:	264
co stanowi	26,9 %

Głosów nieważnych:	1
Głosów ważnych:	263
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	5
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	258
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Bocian Stanisawa	83
2. Downar-Zapolska Bożena	43
3. Gnych Mariusz	83
4. Kikut Kazimierz	24
5. Magda Tomasz	25

W związku z uzyskaniem równej liczby głosów przez dwoje kandydatów przeprowadzono losowanie, w wyniku którego radną została p. Stanisława Bocian.

Okręg wyborczy nr 22

Uprawnionych do głosowania:	637
Głosowało:	294
co stanowi	46,1 %
Głosów nieważnych:	2
Głosów ważnych:	292
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	4
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	288
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Biliński Mirosław	82
2. Buczma Marek	72
3. Golas Bronisław	28
4. Kapkowicz Artur	22
5. Kowalcuk Józef	0
6. Laskowski Mirosław	63
7. Turkiewicz Teresa	21

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Mirosław Biliński.

Okręg wyborczy nr 23

Uprawnionych do głosowania:	615
Głosowało:	357
co stanowi	58,4 %
Głosów nieważnych:	6
Głosów ważnych:	351
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	351
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Błażewski Michał	8
2. Horbas Kazimierz	174
3. Lenczuk Michał	64
4. Marciniak Wojciech	40
5. Wyras Ryszard	65

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Kazimierz Horbas.

Okręg wyborczy nr 24

Uprawnionych do głosowania:	366
Głosowało:	106
co stanowi	28,9 %
Głosów nieważnych:	3
Głosów ważnych:	103
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	103
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Hanula Jan	64
2. Jurak Danuta	15
3. Mazur Józef	24

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Jan Hanula.

Okręg wyborczy nr 25

Uprawnionych do głosowania:	445
Głosowało:	259
co stanowi	58,2 %
Głosów nieważnych:	6
Głosów ważnych:	253
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	2
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	251
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Bytniewski Jan	91
2. Klarzyński Marian	140
3. Łyga Piotr	20

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Marian Klarzyński - Polkowice - Wspólna Przyszłość.

Okręg wyborczy nr 26

Uprawnionych do głosowania:	473
Głosowało:	96
co stanowi	20,0 %
Głosów nieważnych:	1
Głosów ważnych:	95
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	95
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Betka Krzysztof	3
2. Horbas Franciszek	20
3. Migo Marek	19
4. Łabudziński Wojciech	19
5. Małagowski Janusz	12
6. Szopa Aleksander	22

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Aleksander Szopa - GZRKiOR.

Okręg wyborczy nr 27

Uprawnionych do głosowania:	252
Głosowało:	108
co stanowi	42,8 %
Głosów nieważnych:	0
Głosów ważnych:	108
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	0
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	108
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Forma Stanisław	7
2. Kowalczyk Maria	70
3. Zagajewski Henryk	31

Najwięcej głosów ważnych otrzymała i została wybrana radną p. Maria Kowalczyk.

Okręg wyborczy nr 28

Uprawnionych do głosowania:	504
Głosowało:	324
co stanowi	64,2 %
Głosów nieważnych:	3
Głosów ważnych:	321
Gł. ważnych bez dokonania wyboru:	10
Gł. ważnych z dokonaniem wyborem:	311
z tego na poszczególnych kandydatów:	
1. Borek Bogdan	42
2. Jurezak Michał	163
3. Malkut Ryszard	61
4. Mikulak Stefan	45

Najwięcej głosów ważnych otrzymał i został wybrany radnym p. Michał Jurezak.

— Czy spodziewał się Pan tak druzgocącej porażki konkurentów?

— Odpowiem trochę przewrotnie. Wierzę, że wygramy. Oczywiście byłem pełen szacunku i uznania dla konkurencji, a więc rozmiary sukcesu były dla nas miłą niespodzianką. Sądziłem jednak, że to właśnie my najlepiej znamy potrzeby mieszkańców Polkowic i wyniki wyborów nam to potwierdziły. Cieszę się z tego wyniku. Teraz już wiem na pewno, że znam polkowiczanie i że potrafię im najlepiej służyć.

— Czy nie martwi Pana niska frekwencja? Blisko 70 % społeczeństwa nie wypowiedziało się i ich zdania nigdy nie poznamy.

— Frekwencja w Polkowicach jest zbliżona do średniej krajowej. 30 % - 40 % to wystarczająca liczba wyborców, aby precyzyjnie określić potrzeby i problemy wszystkich. W Polkowicach frekwencja była dużo lepsza niż np. w Lubinie. Ja najbardziej cieszę się, że w moim okręgu do wyborów poszło 50 %, a na mnie głosy oddało ponad 80 % głosujących.

— Czy w trafnym programie należy upatrywać wygranej?

— Na pewno. Postawiliśmy tezę, że znamy miasto. Tę naszą wiedzę uzupełnili ludzie, z którymi współpracowaliśmy. Fundamentalna okazała się znajomość problemów miasta, która pomogła stworzyć nam program ich rozwiązania.

— Na temat wyborów spekulacje zaczęły się na długo przed nimi. Pojawiły się też takie głosy, i one nasiliły się po 19 czerwca, że społeczeństwo z niezrozumiałej przekory, po części wynikającej z niezadowolonia z dotychczasowej polityki rządu bądź samorządu, poszło do urn, by wybrać tych, którzy obiecali gwiazdki z nieba.

— Najgorszą rzeczą jest obrażać się na społeczeństwo, że myśli tak, jak myśli. Jestem przekonany, że najciekawsze informacje zdobywa się właśnie podczas wyborów. Bez względu na procenty znać należy głosujących za grupę w jakiś sposób reprezentatywną dla społeczeństwa. Ktoś, kto obraża się na społeczeństwo, powinien przestać zajmować się polityką, bo to raczej on robi błąd, niż społeczeństwo dokonuje złego wyboru. W odniesieniu do Polkowic nie było tak, że ktoś miał zły program, ale my mieliśmy program najlepszy. Przedstawiliśmy propozycje, których ludzie oczekiwali, a teraz zagniemy je po prostu realizować.

— Kiedy można spodziewać się efektów pracy tej nowej Rady?

— Ja zawsze byłem optymistą i zawsze chciałem szybko wprowadzać słowa w czyn. Jak pracować będzie ten nowy samorząd, ocenić będzie społeczność Polkowic. Mam wrażenie, że dla realizacji programu nie będą potrzebne nam aż cztery lata. Nie będzie potrzeby prowadzenia przez nas aż tak aktywnej kampanii, gdyż ludzie będą nas już znali.

Wierzyłem, że wygramy

Rozmowa z liderem Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic **Emilianem Stańczyszynem**.

— Jest Pan przekonany, że polityka zbliżających się czterech lat pozwoli Panu zdobyć taką popularność i zaufanie, że będzie ona kontynuowana i w następnej kadencji?

— Przed wyborami nie odważyłbym się na takie stwierdzenie. Spotkał się ze stanowiskiem miasta, które opowiedziało się: „Tak. Tego chcemy”. Odpowiadam więc: „Tak. Zrobimy to”. Jeśli dokonamy tego, co nie jest w naszym kraju zjawiskiem częstym, jeśli zrealizujemy nasze propozycje programowe, to myślę, że możemy być spokojni o naszą ocenę.

— Jakie stanowisko nowa Rada zajmie w stosunku do polityki, którą prowadzili poprzednicy?

— Na pewno będziemy mieli narzucony budżet i kilka zadań już rozpoczętych, ale szybko wypracujemy swój model gminy. Jeśli już wejdzimy w nowy budżet, to obciążenia przeszłością będą mniejsze.

— W jakim stopniu linia polityki zostanie zachowana, a od czego będzie się odchodzić?

— Odpowiem przewrotnie, a co za tym idzie, zachęcę wszystkich do przeczytania naszego programu. Wszystko, co jest z nim związane, będziemy realizować. Oczywiście ewentualnych zmian nie da się wprowadzać rewolucyjnie, bo mamy do czynienia z żywym organizmem.

— Żywym organizmem jest też Rada. Jak będzie układał się współpraca z członkami opozycji w Radzie?

— Każdy ma prawo do arykulowania swoich poglądów, ale dla dobra miasta wybierać będziemy rozwiązania najlepsze. Jeśli ktoś zaproponuje rozwiązanie lepsze od naszego, będzie ono zaakceptowane, ale w przypadku konfliktu zdecydujemy się na nasze, poparte przez wyborców. Argument, że społeczeństwo czegoś nie poparło, będzie decydujący w momentach głosowań. POROZUMIENIE otrzymało tak duże poparcie, że jeśli zaistnieje opozycja, to będzie niewielka. Będziemy szanować ich zdanie.

— Zawsze jednak opozycja była w lepszej sytuacji niż osoby „na świeczniku”.

— Nie musi tak być w Polkowicach. Ktoś, kto decyduje i robi to zgodnie z zaakceptowanym przez wyborców programem, może być w lepszej sytuacji.

— Program POROZUMIENIA przewidywał podział pieniędzy wg opinii mieszkańców. Jak Pan to sobie wyobraża?

— Nie może być tak, że istnieją w tym mieście instytucje, które żyją same dla siebie.

Nie może być tak, że z budżetu gminy finansuje się instytucje, które w niedostateczny sposób służą jej mieszkańcom. Będziemy profesjonalnie badać, co myślą mieszkańcy naszej gminy o ich obsłudze przez całą sferę budżetową i nie tylko. Głos mieszkańców i ich zadowolenie będą miały duży wpływ na podział budżetu. Podobnej ocenie poddamy pracę Urzędu Gminy, a także naszą pracę. Nie może być tak, że nie znamy ludzi, którzy nas wybrali i którym winniśmy dobrze służyć.

— Zanim jednak zaczniemy dzielić pieniądze, musimy utworzyć system ich gromadzenia.

— Tak. Należy skończyć z myśleniem jednostronnym, które obecnie dotyczy jedynie wydatkowania. Nie zawsze będzie tak jak dzisiaj, że tak znaczne podatki otrzymujemy dzięki „Polskiej Miedzi”. Kombinatowi życzymy jak najlepiej, jednak należy myśleć, jak stworzyć na terenie gminy grupę innych podatników. Innymi słowy należy stworzyć szczególnie dogodne warunki do inwestowania w naszej gminie, a dla mieszkańców Polkowic szczególnie dogodne i bezpieczne warunki startu i rozwoju gospodarczego. Myślę o kredytach, opiece prawnofinansowej, przyznawaniu terenów pod zakłady itp.

W oparciu głównie o własne siły musimy stworzyć alternatywny przemysł, a zaczątkiem, tzw. „kolem zamachowym” może być budownictwo mieszkaniowe. Oczywiście mile widziani będą w Polkowicach „poważni” inwestorzy z zewnątrz, jednak dotychczas nie było ich tutaj widać.

— Czy jedyną alternatywą jest proponowany w programie przemysł budowlany?

— Nie tylko. W oparciu o wielki rynek budowlany można zacząć. Rynek budowlany też kiedyś wygaśnie, ale póki co, polkowiczanie w oparciu o ten rynek mogą zarobić pieniądze.

— W programie POROZUMIENIA nie ma ani słowa o wsi. Dlaczego?

— Nasz szacunek do wioski polega na tym, że uznaliśmy, iż tam są osoby, które wieś znają i to głównie one powinny te problemy rozwiązywać. Ich program dodamy do naszego i w ten sposób powstanie program dla całej gminy.

— Jeszcze niedawno wyniknęły spory wokół fundacji „Płon”. Jak nowi radni ułożą swoją współpracę z tą organizacją?

— Ten organizm jeszcze zanim powstał, już był krytykowany. Nie ma nic gorszego, jak nie dać komuś popracować i odrzucić bez sprawdzianu. Ja chciałbym, aby jak najwięcej takich organizacji powstawało, aby jak najwięcej ludzi angażowało się w pracę dla gminy. Dopiero ocena ich pracy pozwoli na krytykę lub po-

chwale.

— Mocno zaniepokojeni zdają się być nauczyciele w związku z próbami ograniczenia wpływu gmin na oświatę. Jaki jest Pański stosunek do tego problemu?

— Nie można problemów Polkowic dobrze rozwiązywać w Legnicy czy Warszawie, a do tego zmierza wspomniana nowelizacja ustawy. Zawsze byłem zwolennikiem decydowania tutaj, w Polkowicach, również o problemach oświaty. Byłem jednak także zwolennikiem jak największego udziału w finansowaniu oświaty z budżetu państwa. Niestety, nie wszystkie te cele można pogodzić.

Nie jest prawdą, że obce mi są problemy szkolnictwa polkowickiego. Uważam je za jeden z fundamentów. Moja mama była nauczycielką. Jestem przekonany, że ze środowiskiem nauczycieli szybko znajdę wspólny język. Mam nadzieję, że pomoże mi w tym nowy radny, pan Włodek Liberski.

— Sytuacja Rady wydaje się bardzo korzystna. POROZUMIENIE dysponuje większością głosów, a polityka jest w gminie ustabilizowana. Z jednej strony to bardzo dobrze, ale w wypadku niepowodzenia nie będzie na kogo lub na co złożyć odpowiedzialności.

— I bardzo dobrze. Oczywiście jest kilka dosyć ciężkich faktów, z którymi nowa Rada i nowy burmistrz będą się musieli uporać, jak np. sprawa pierzei Starego Miasta. Jednak nie po to tutaj przyszliśmy, żeby narzekać. Twierdzą, że ciężka praca, jaką zaproponuję całej Radzie Miejskiej, przyniesie efekty. Gdyby tak się nie stało, to znaczyłoby, że jesteśmy słabi i powinniśmy odejść. Takiego scenariusza jednakże nie przewiduję.

(Rozmowa z 27 czerwca br.)
Rozmawiał
Rafał Krystof

POROZUMIENIE DLA MIESZKAŃCÓW POLKOWIC

Dziękujemy wszystkim mieszkańcom Polkowic za to, że postawiliście Państwo na nasz program i na naszych kandydatów.

Dziękujemy za zaufanie!

Będziemy wspólnie realizować poparty przez państwa program.

Członkowie
Porozumienia
dla Mieszkańców Polkowic

Sprostowanie

W poprzednim numerze błędnie podaliśmy nazwisko pana Grzegorza Przybeckiego, kandydata z Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic. Za błąd serdecznie przepraszamy.



Z prac Zarządu

Dnia 13 czerwca odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy Polkowice:

Podczas posiedzenia zaakceptowano propozycję wspólnej budowy oczyszczalni ścieków w Rynarcicach. Budowa oczyszczalni będzie współfinansowana przez dwie gminy: Rudną i Polkowice. Będą z niej korzystały wsie Żelazny Most i Pieszkowice.

Na posiedzeniu nadano także nazwy nowych ulic na Osiedlu Centrum w Polkowicach. Otrzy-

mały one nazwy: Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Moniuszki, Ignacego Paderewskiego. Projekt odnośnej uchwały zostanie skierowany pod obrady Rady Miejskiej.

Ponadto podjęto decyzję o rozszerzeniu umowy koncesyjnej z PGM Sp. z o.o. w Polkowicach o zarządzanie i utrzymanie rowu „Wilina”. Upoważniono też PGM do reprezentowania interesów gminy Polkowice podczas negocjacji z ZG „Polkowice” odszkodowań za szkody górnicze.

Burmistrz Gminy Henryk Krawczyński poinformował członków Zarządu o tym, że podczas wizyty byłych mieszkańców Polkowic, obywateli Niemiec, goście złożyli na jego ręce 500 DM na renowację fresków w Kościele Św. Michała. Przekazano również akwarelę obrazującą starą zabudowę miasta i inne pamiątki.

Wymieniona kwota została przekazana na konto Rady Parafialnej.

Rzecznik Prasowy Burmistrza
Magda Jaworska-Cenian

SESJE RADY

30 czerwca odbyła się inauguracyjna sesja nowo wybranej Rady Miejskiej. Otworzył ją wiceprzewodniczący Rady poprzedniej kadencji pan **Stefan Mikulak**, który prowadził obrady aż do dokonania wyboru nowego przewodniczącego. Został nim – przy jednym głosie przeciwnym – pan **Andrzej Tatuśko** dotychczasowy sekretarz Urzędu Gminy, który nadal będzie sprawował tę funkcję. Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej porządkiem został ślubowaniem wszystkich radnych.

Po przejęciu przewodnictwa obrad A. Tatuśko na ręce S. Mikulaka złożył kwiaty, dziękując także nieobecnym członkom poprzedniego Prezydium.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprzewodniczących Rady Miejskiej. Zostali nimi panowie: **Ireneusz Traczyk** (jednogłośnie) i reprezentujący wieś **Aleksander Szopa** (23 głosy za, 1 przeciwny i 3 wstrzymujące się).

Kolejnym istotnym punktem obrad był wybór Burmistrza Gminy. Na to stanowisko radni powołali pana **Emiliana Stańczyzyna**, który został wybrany 24 głosami przy 3 wstrzymujących się. Nowy burmistrz podziękował swoim poprzednikom: **Przemysławowi Walczakowi** i nieobecnemu **Henrykowi Krawczyńskiemu** i powiedział, że ma przeświadczenie, że „ten samorząd będzie lubiany przez mieszkańców”.

Po wyborze burmistrza przystąpiono do stworzenia ciała, w którym będzie pracował, czyli Zarządu Gminy. W skład Zarządu weszli jako przedstawiciele wsi pan **Kazimierz Horbas** (26 głosów za i 1 przeciwny) oraz pani **Maria Kowalczyk**, na którą głosowało 23 radnych, 3 było przeciw a 1 wstrzymał się od głosu. Członkami reprezentującymi miasto w Zarządzie zostali panowie **Witold Beller** (25 za, 2 przeciwny) i **Marek Traczyk** (24 za, 1 przeciwny i 2 wstrzymujące się).

Podczas obrad wybrano także delegatów do Legnickiego Sejmiku Samorządowego. Polkowice w tym organie reprezentować będą panowie **Grzegorz Kowalski** i **Lesław Węglerski**.

Poprzednich wyborów dokonywano w drodze głosowań tajnych. Teraz – już jawnie – wybrano przewodniczących stałych komisji rady. Zostali nimi: **Michał Jurczak** – K. Rozwoju Wsi i Rolnictwa, **Włodzimierz Liberski** – K. Oświaty i Kultury, **Witold Beller** – K. Budżetu i Finansów, **Jolanta Węglerska** – K. Zdrowia, **Franciszek Czarny** – K. Rewizyjna, **Marek Jankowski** – K. Rozwoju Gospodarczego Gminy, **Wojciech Śnieżko** – K. Gospodarki Gminnej, **Bezpieczność i Porządku Publicznego**, **Witold Krzemieński** – K. Sportu, **Grzegorz Kowalski** – K. Ochrony Środowiska i **Wojciech Machnicki** – K. Opieki Społecznej i Spraw Społecznych.

Ostatnim elementem wyborów podczas sesji (ponownie tajnym) było – po odwołaniu dotychczasowego Skarbnika Gminy pani **Danuty Krawiec** – powołanie na to stanowisko pani **Stanisławy Bocian**.

Waldemar Gajaszek

Uroczystość Dnia Jubilatów uświetniona została występami artystycznymi dwóch zespołów śpiewaczych. Jako pierwszy wystąpił chór „Złoty Wiek” z glogowskiego klubu „Pegaz”, następnie legnicki zespół „Nasze śpiewanie”, prowadzony przez panią **Annę Kowalską**. Podczas dwugodzinnego śpiewania, często wspólnie z publicznością, nie zabrakło też łez wzruszenia.

Redakcja „Gazety Polkowickiej” składa wszystkim Seniorom serdeczne STO LAT!

(wag)

Otwarcie Ratusza

W środę 15 czerwca miało miejsce w Polkowicach bardzo ważne wydarzenie. W dniu tym nastąpiło oficjalne i uroczyste otwarcie odrestaurowanego Ratusza miejskiego. Jak zwykle przy takich okazjach były kwiaty, przemówienia, a także poświęcenie obiektu przez księdza biskupa **Tadeusza Rybaka**. Padło wiele pochwalnych słów dotyczących pracy wykonawców. Po wejściu do budynku okazało się, że nie były one bez pokrycia. Polkowice dorobiły się rzeczywiście pięknego budynku publicznego.

Prace projektowe związane z remontem i restauracją zabytkowego Ratusza polkowickiego rozpoczęły się już jesienią 1989 roku. W roku 1990 wysiedlono starą część Ratusza, tzw. Dworek Myśliwski, i tam w maju tego roku rozpoczęły się pierwsze prace remontowe. Pracownicy Urzędu Gminy etapami opuszczali swoje pokoje. Część z nich przeszła bowiem do budynku na ulicę Targową (obecna siedziba Straży Miejskiej i PZU), część zaś bezpośrednio na ulicę Legnicką. Całkowite wysiedlenie Ratusza nastąpiło w sierpniu 1991 roku.

Główne prace konserwatorskie wykonały wrocławskie Pracownie Konserwacji Zabytków, kierowane przez **Elżbietę Piasecką**. Nie można również nie wymienić **Andrzeja Kamińskiego**, architekta i autora projektu, według którego zrealizowano całe zamierzenie. O tym jak udane ono było, interesanci mogą przekonać się już teraz, bowiem w końcu czerwca nastąpiło przeniesienie Urzędu Gminy, do nowej, reprezentacyjnej siedziby.

(wag)



Pracowniami Konserwacji Zabytków kieruje **Elżbieta Piasecka** (na zdjęciu). Fot. W. Gajaszek



Uroczystość poświęcenia obecność księdza biskupa **T. Rybaka**. Fot. W. Gajaszek

Dzień Jubilatów

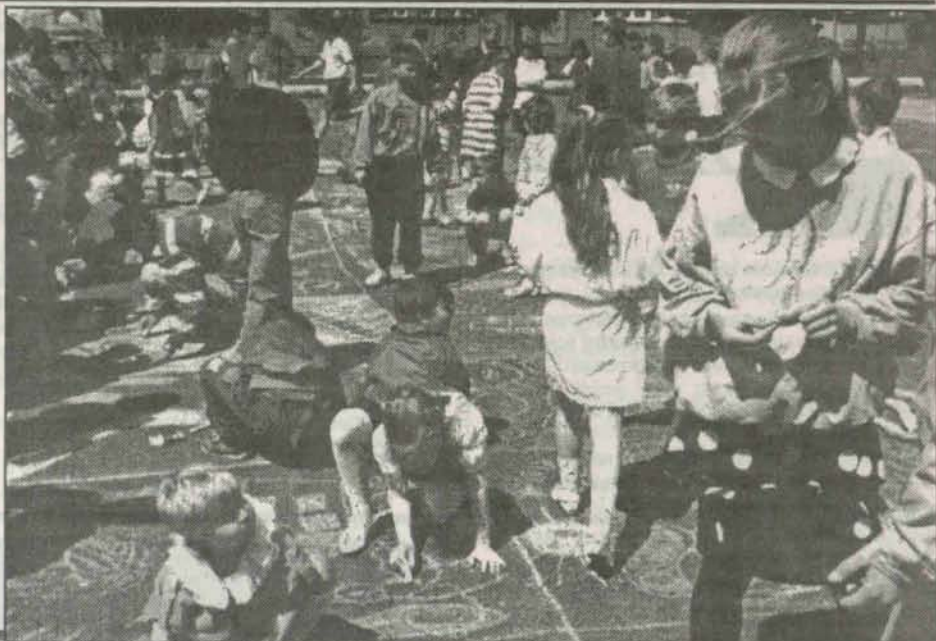
8 czerwca w sali Klubu Muzycznego odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Jubilatów'94. Organizatorem uroczystości był polkowicki Zarząd Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów.

Spotkanie otworzyła pani **Maria Rubiś-Urbaniak**, która już od 13 lat pełni funkcję przewodniczącej Związku. Z okolicznościowym referatem wystąpił jej zastępca pan **Wojciech Machnicki**. Wiele słów poświęcił ciężkiej sytuacji finansowej tej grupy społeczeństwa, której nieznaczące podwyżki świadczeń są szybko pochłaniane przez podwyżki kosztów utrzymania. Mówił też o ciężkiej sytuacji finansowej organizacji: — *Możemy udzielać Wam takiej pomocy finansowej, na jaką nas w tej chwili stać*. Podziękował ofiarodawcom, do których zaliczył Spółdzielnię Mieszkaniową „Cuprum”, Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej, firmę Pol-Budros a także szeroką grupę rzemieślników i kupców. Szczególne słowa podziękowania złożył na ręce pań z Ośrodka Opieki Społecznej. Do władz zaangażował o jak najszybsze dokończenie budowy obiektów na ulicy Lipo-

wej. W dalszej części uroczystości wręczono – jak głosi treść stosownego dokumentu – w uznaniu wybitnych zasług **Złote Odznaki Honorowe**. Ze szczególną przyjemnością informujemy, że wśród wyróżnionych tym odznaczeniem nadawanym przez Zarząd Główny Związku obok Banku Zachodniego, władz gminy, Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej i Polkowickiej Telewizji Kablowej znalazła się również nasza redakcja. Za to olbrzymie wyróżnienie bardzo dziękujemy.

Integrujące spotkanie

Trudno słowami oddać atmosferę festynu, którego bohaterami są dzieci. Było to spontaniczne spotkanie zarówno ze strony dzieci polkowskich, jak i tych, które szczególnie na ten dzień były zaproszone – wychowankowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego „Szkoła życia” z Radomiłowa. Wzajemnie nagradzano się oklaskami zarówno podczas występów, jak i udziału w licznych konkursach. Najwięcej pracy mieli organizatorzy: Andrzej Kulczycki i Bogdan Różański, którzy starannie przygotowali się do tej imprezy i przez cały czas jej trwania czuwali nad jej przebiegiem. Wspomagani przez instruktorów oraz zespoły estradowe z DK „Impresja” często nagradzani byli gorącymi oklaskami zarówno przez licznie zgromadzone dzieci, jak i ich rodziców. W drodze rewanżu polkowiczanie zgotowali owacje za wspaniały występ



Malgosia ze Szkoły Życia przed przystąpieniem do konkursu sprawnościowego
Fot. A. Lech

Gospodarze byli bardzo zajęci tworzeniem wizerunku swoich wakacji wychowankom ze „Szkoły życia” z Radomiłowa.

W przerwie popisów artystycznych dzieci uczestniczyły w wielu konkursach. Specjalne dla dzieci niepełnosprawnych prowadzili główni organizatorzy, pozostałe, w tym najliczniej obsadzony konkurs rysunkowy na asfalcie – plastycy z „Impresji”. Nagrodami były słodycze i zabawki ufundowane przez liczną grupę sponsorów. Finansowo wspomogli festyn: „Sulik-Pol”, Związki Zawodowe Przemysłu Miedziowego i „Dozoru” z kopalni „Polkowice” oraz Apteka „Pod Rokitnikiem”, Władysław Sznajder, Jani Topornicki, Zakład Produkcyjno-Handlowy Kokotowski-Ścierzowska, sklep „Renata”, Ryszard Fitas, apteka „Malachitowa” i Edward Regulski.

Zabawki i upominki zapewnili: firma „Roxy”, sklep „Wszystko dla dziecka”, OSiR oraz panowie Bolaniecki i Radom. Natomiast napoje i słodycze dostarczyli: Małgorzata Jakubowska, firma „Rag”, Dom Handlowy „Maria”, sklep AGD pani Babuszko, panie Wieczorek i Baran oraz Hurtownia „Midas”.

Pomoc medyczna spoczywała w rękach młodych pielęgniarek z lubińskiego Liceum Medycznego.

Organizatorzy za naszym pośrednictwem dziękują wszystkim ludziom dobrej woli, dzięki którym mogli zrealizować to wspaniałe spotkanie integrujące środowiska dziecięce.

Andrzej Lech

Polkowskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski

Namnożyło się nam w ostatnim czasie stowarzyszeń. Szczególnie służących pomocą ludziom niepełnosprawnym i specjalnej troski.

W poprzednim numerze pisaliśmy o Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci Specjalnej Troski, sądząc, że jest to jedyne stowarzyszenie realizujące te szlachetne cele.

Oczywiście nie zamierzam podważać słusznych idealów, jednak mam zastrzeżenia co do ilości takich grup społecznego działania. Okazało się bowiem, że Stowarzyszenie, o którym wcześniej pisaliśmy, działa przy polkowskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, co do którego nie przynajmniej się Polkowskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

— *Personalny skład zarządu Stowarzyszenia prezentowanego na łamach Waszej Gazety - wyjaśnia Tadeusz Litawa - nie pokrywa się z naszym, którego założycielami są rodzice tych pokrzywdzonych przez los dzieci. Nie chcemy,*

aby ktokolwiek starał się nam zarzucić nieprawidłowości w naszej statutowej działalności...

Z tego też powodu, spełniając przy okazji prośbę tych ostatnich, prezentujemy pełny i aktualny skład zarządu i komisji rewizyjnej Polkowskiego Towarzystwa Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

W skład Zarządu Towarzystwa weszli:

Przemysław Głęb – prezes

Tadeusz Litawa – wiceprezes

Danuta Smęda – sekretarz

Anna Karwicka – skarbnik

Henryk Czapnik – członek

Komisje rewizyjną reprezentują:

Andrzej Smęda – przewodnicząca

Barbara Moszczyńska – zastępca przewodniczącego

Teresa Litawa – sekretarz

Przy tej okazji informujemy wszystkich zainteresowanych rodziców, że Towarzystwo

służy między innymi pomocą finansową i materialną.

Tymczasowa siedziba Polkowskiego Towarzystwa Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski mieści się w pokoju socjalnym polkowskiego Zakładu Rehabilitacji przychodni GHSZOZ. Dyżury pełnione są w poniedziałki i czwartki w godzinach od 11⁰⁰-17⁰⁰. Natomiast w każdy ostatni wtorek miesiąca w małej sali DK „Impresja” organizowane są spotkania Zarządu Towarzystwa z zainteresowanymi rodzinami. Najbliższe zebranie, przed wakacyjną przerwą, odbędzie się 28 czerwca o godzinie 17⁰⁰ w DK „Impresja”. Tematem spotkania będzie omówienie czasów rehabilitacyjnych.

Andrzej Lech

P.S.

Zarząd Polkowskiego Towarzystwa Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski pragnie przekazać płynące z serca podziękowania ludziom dobrej woli: Andrzejowi Kulczyckiemu i Bogdanowi Różańskiemu za zorganizowanie 12 czerwca wspaniałego festynu dzieciom specjalnej troski i niepełnosprawnym.

włoski styl na dziś



ARDO

kupisz tylko w ROMM

Polkowice ul. Głogowska 19 TEL/FAX 45 14 53
Lubin ul. Kościuszki 36A TEL 42 10 37

KOMUNIKAT Urzędu Gminy

Płacimy II ratę podatku od środków transportowych!

Informuje się mieszkańców Gminy Polkowice, że termin wpłaty II raty od środków transportowych upływa **15 września 1994 roku**.

Podatek należy wpłacać bezpośrednio w kasie Urzędu Gminy lub na rachunek bankowy Nr **939209-198-321-01** w Banku Spółdzielczym w Polkowicach przy ul. Targowej.

Uwaga Konsumentów

Na podstawie Uchwały Nr 50/94 Rady Krajowej Federacji Konsumentów z dnia 17 czerwca 1994 r. odwiesza się działalność Klubu Federacji Konsumentów w Polkowicach, która została zawieszona 19 marca.

Prezes Rady Krajowej

Ogłoszenie

Informuje się mieszkańców Polkowic, że od dnia 15 czerwca zostały wznowione nocne dyżury Straży Miejskiej.

Burmistrz Gminy
mgr inż. Henryk Krawczyszyn

Prośba o wsparcie

Jestem matką czworga dzieci. 22-letnia Renata, drugie dziecko z kolei, 2 lata temu zachorowała na białaczkę. Jest szansa na uratowanie młodego życia poprzez przeszczep szpiku kostnego. Szczegółowe badania lekarskie stwierdziły, że genetycznie dawczynią szpiku kostnego może być najmłodsza 10-letnia córka Monika. Jest wyznaczony termin operacji, ale jej koszt - 650 mln zł trzeba pokryć prywatnie. Nie jestem w stanie zebrać takiej kwoty.

Proszę wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie!

Konto WBK VI o/ Poznań 356224-9928-132-3

„Dla Renaty Kowalik”

Fundacja „Pomoc chorym na białaczkę”

Alicja Kowalik
Stawki 46

87-700 Aleksandrów Kujawski

Podziękowanie

Echo Dnia Dziecka

Halo, kawiarnia „To - Tu”!

Uczniowie i wychowawcy klas V d i VI a ze Szkoły Podstawowej nr 1 dziękują serdecznie za miłą niespodziankę.

Zostaliśmy przyjęci bardzo gościnnie, otrzymaliśmy lizaki i mogliśmy za darmo korzystać z salonu gier.

Kawiarnia „To - Tu” pani Agaty Kunciewicz otworzyła swoje podwoje specjalnie dla nas w godzinach przedpołudniowych w dniu 1 czerwca.

POLKOWICE

LEPSZE

PIĘKNIEJSZE

BOGATSZE

„LPB – POLKOWICE”



**TERAZ SPRÓBUJ Z NAMI
PO NAS NIE TRZEBA POPRAWIAĆ**

**„LPB Polkowice” – Oficjalny sponsor
„Górnika” Polkowice na rok 1994.**

Trudno
którego bo
czne spotk
wickich, j
dzień był
Ośrodka !
życia” z R
się oklaska
udziału w l
mieli organ
dan Róża
się do tej i
czuwali na
instruktor
presja” cz
skami zaró
ci, jak i ich
wiczanie z

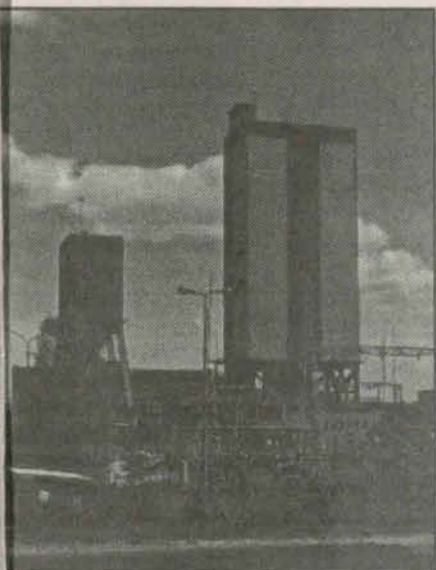


Małgosia z

Po

Namne
warzyszeń
dziom niej
W pop
rzyszeniu
sądząc, że
jące te szła
- Oczyw
nych ideal
ilości tych
zało się bo
wcześniej
Towarzys
nie przyzn
Pomocy D
- Per
nia prezen
wyjaśnia 7
naszym, kt
pokrzywdz

XX Lat Rudnej



Fot. W. Gajaszek

Dwadzieścia lat temu, 1 sierpnia 1974 roku, wczesny Dyrektor Kombinatu Górnico-Hutczego Miedzi w Lubinie wydał zarządzenie w sprawie przemianowania ZG „Rudna” w budowie na Zakład Eksploatacyjny. Od tej daty oficjalnie rozpoczęła się historia najnowocześniejszej, a jednocześnie największej kopalni miedzi w Polsce i w Europie.

„Rudna” ma swoją bardzo bogatą historię, a jej oblicze zmieniało się wraz z rozwojem sztuki górniczej i nabywanym doświadczeniem wówczas pionierskiej jeszcze załogi górników mie-

dzi. Przez „Rudną” przewinęły się już kolejne pokolenia górników. Tu pracę znajdowały całe rodziny, dla których Polkowice stały się nowym domem, a kopalnia nieodłącznym elementem w życiu. Mimo upływu lat spora część dzisiejszej załogi „Rudnej” legitymuje się dwudziestoletnim stażem. Jest ich dokładnie 997, a blisko 1500 ma ponad piętnastoletni staż.

Dla uświetnienia tegorocznego jubileuszu powołano w „Rudnej” komitet organizacyjny XX-lecia, który przygotował wiele imprez z myślą o załodze i górniczych rodzinach. Program obchodów jubileuszu jest bardzo bogaty i rozciągnięty w okresie wielu miesięcy. Jedną z pierwszych większych imprez był festyn rodzinny w Wieleniu, który trwał od 1 do 5 czerwca. Wzięło w nim udział ponad trzysta osób. Przez cztery dni górnicy ze swymi rodzinami bawili się, brali udział w konkurencjach sportowych i rekreacyjnych, no i oczywiście wypoczywali. Organizatorzy festynu tak ułożyli program, aby każdy znalazł coś interesującego dla siebie. Każdy z kolejnych dni przebiegał pod własnym hasłem. Był więc dzień z rowerem, w którym obok wielu atrakcyjnych zawodów sprawnościowych – oczywiście z użyciem jednośladów – był także konkurs pod roboczym tytułem „Wiem wszystko o rowerze”. W kolejnym dniu uczestnicy festynu zamienili rowery na wędkę, a pracownicy Działu Socjalnego oddali inicjatywę działaczom rudnowskiego koła wędkarskiego. Wędkować mogli wszyscy: panowie, panie, dzieci i całe rodziny. Jeśli komuś zabrakło szczęścia na wodzie, mógł sprawdzić swoje możliwości „na sucho” zarzucając wędką do celu. Kogo nie bawiło wędkarstwo, wybrał się na rowerową

wycieczkę. Jako że festynowy ośrodek położony był nad jeziorem, nie mogło zabraknąć konkurencji typowo wodniackich. Łódki, kajaki i żaglówki to sprzęt niezbędny w trzecim dniu imprezy. Tak jak poprzednio, kto tylko miał ochotę, mógł wystartować w konkurencjach na wodzie. Ostatni dzień jubileuszowego festynu okrzyknięto hasłem: „Stały łód to także dobra rzecz”. Po raz kolejny całe rodziny mogły spotkać się przy sportowej rywalizacji.

Wspaniałe warunki, piękna okolica i słoneczna pogoda sprzyjały wspólnej zabawie i wypoczynkowi. Górnicy znani z tego, że potrafią i lubią się bawić, na harce przeznaczyci także wieczory, a nawet część nocy. Zabawa taneczna, dyskoteka nad jeziorem czy wspólne ognisko z pieczeniem kielbasek dopełniły atrakcyjny program. Szkoda było wracać z jeziora. Pracownicy „Rudnej”, którzy nie zdecydowali się na wyjazd do Wielenia, nie muszą się martwić, albowiem jeszcze w czerwcu będą mogli zabawić się na kolejnej rodzinnej imprezie na terenie polkowickiej Polanki, a 31 lipca spotkać się ponownie na centralnym wielkim festynie XX-lecia na miejscowym stadionie.

Obchody XX-lecia ZG „Rudna” to nie tylko czas na wspólną zabawę. Z okazji rocznicy odbędzie się wiele innych imprez, w tym oczywiście okolicznościowe spotkania oraz konferencja, na której spotkają się praktycy-górnicy z ludźmi świata nauki, specjalizującymi się w górnictwie, a zwłaszcza górnictwie miedziowym. Będzie to zapewne bardzo interesujące spotkanie, gdyż w górnictwie miedzi zaszły przeogromne zmiany na przestrzeni dwudziestu lat.

Górnikom i górnicyz rodzinom Jubilatki składamy najserdeczniejsze gratulacje i życzenia, mając nadzieję, że już niebawem spotkamy się na kolejnej imprezie.

(Jas)

Nowe władze w Banku Spółdzielczym

Pozytywną ocenę uzyskał również w głosach swoich stałych członków, dzięki którym dotychczasowe kierownictwo banku otrzymało wotum zaufania. Stało się to 20 maja br. podczas Zebrania Przedstawicieli.

Mimo publicznego komplementowania dotychczasowej pracy Rady i Zarządu Banku postanowiono wprowadzić trochę „świeżości”. Wybrano nową, 11-osobową Radę, w skład której weszli: Anna Stawiska, Aleksander Jarosz, Piotr Gerlach, Romuald Rogala i Roman Garbacz – przedstawiciele gminy Rudna – oraz Mieczysław Kaczmarek, Henryk Awrzol, Marian Klarzyński, Władysław Majder, Michał Jurczak i Ryszard Malkut – gminy Polkowice.

Funkcję przewodniczącego powierzono Romualdowi Rogali, zaś jego zastępcą został Mieczysław Kaczmarek.

Po wnikliwej analizie każdego z kandydatów Rada wybrała pięcioosobowy Zarząd Banku, w którym znaleźli się przedstawiciele gminy Polkowice: Maria Kowalczyk i Władysław Kowalski, z gminy Lubin – Jan Wardoła i Andrzej Drodza oraz reprezentantka gminy Rudna Marianna Wdowiak.

Dyrektorem Banku Spółdzielczego ponownie mianowano Krystynę Stefańską.

— Podstawową czynnością każdego, a więc i naszego, banku jest udzielanie kredytów. Udzielamy je na dogodnych warunkach oferując niższe oprocentowanie o parę punktów od tych proponowanych przez pozostałe polkowickie banki.

Największym powodzeniem cieszą się nadal kredyty gotówkowe, szczególnie tzw. niekontrolowane do wysokości 20 mln złotych na rok przy oprocentowaniu 35 procent. Proponujemy także kredyty do 100 mln złotych na 18 i 24 miesiące. Przy pierwszym okresie spłaty oprocentowanie wynosi 45 procent, zaś przy dwuletnim 50 procent.

Ciekawością jest umowa, którą nasz bank podpisał z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dzięki której możemy udzielać kredyty modernizacyjne o wysokości 3 mld złotych. Jest to kredyt na modernizację gospodarstw rolnych i przetwórstwo rolno-spożywcze.

Innymi słowy w ramach tego kredytu można kupować środki inwestycyjne i obrotowe, czyli środki na budowę i remonty, zakup maszyn rol-

niczych, czy ewentualnie stada podstawowego. Wysokość kredytu wypłaca bank w ramach własnych środków, natomiast Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dopłaca 22 procent odsetek. Istotną sprawą jest oczywiście oprocentowanie tego kredytu. Wynosi ono tylko 1,5 procent kredytu redyskontowego.

Ubiegający się o maksymalną kwotę kredytu musi uzyskać zgodę na przyznanie dopłaty do odsetek, którą wydaje Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Piotrowicach. Na podstawie takiej decyzji Ministerstwo Finansów wydaje zgodę naszemu bankowi, a my zatwierdzamy już pozostałe formalności.

Chciałabym raz jeszcze przypomnieć, że nasz bank może udzielić kredyt tylko w ramach własnych środków do 3 mld złotych, natomiast powyżej tej kwoty już Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy mogli naszym Czytelnikom przekazać miłe dla oka i... kiepskie informacje o działalności Banku Spółdzielczego, dzięki któremu polkowicki pieniądz staje się coraz silniejszy.

Przy okazji nowemu Zarządowi, Radzie i Dyrekcji Banku życzymy dobrej i owocnej współpracy, korzystnej dla wszystkich stron.

Andrzej Lech

Premier Waldemar Pawlak w „Rudnej”

Połowa czerwca upłynęła w województwie pod znakiem wizyt polityków i członków Rządu. Między innymi 14 czerwca przebywał na naszym terenie Jacek Kuroń, a 15 i 16 czerwca Aleksander Małachowski, który, przybywając do legnickiego na zaproszenie Unii Pracy, spotkał się z członkami tej partii i niejako przy okazji spotkał się z działaczami Związku Zawodowego Górników w O/ZG „Rudna”, którego Przewodniczącym jest Janusz Grott – poseł Unii Pracy. Aleksander Małachowski po zwiedzeniu Zakładu Wzbogacania Rudy oraz zbiornika „Żelazny Most” udał się w dalszą podróż do Gorzowa.

Jednak szczególnym wydarzeniem była wizyta Premiera Waldemara Pawłaka, który odwiedzając nasze województwo, spotkał się z wojewodą legnickim, posłami i senatorami naszego regionu.

15 czerwca spotkał się także z Zarządem KGHM „Polska Miedz” SA na terenie kopalni ZG „Rudna”. Tam przeprowadził rozmowę z kierownictwem miedziowej spółki. Rozmowy toczyły się przy drzwiach zamkniętych, bez udziału prasy. Zapytany przez nas o kulisy tych



Wicemarszałek Sejmu A. Małachowski w towarzystwie posła J. Grotta w Polkowicach



Premier W. Pawlak w rozmowie z naszym redaktorem.

Fot. A. Lech

rozmów Waldemar Pawlak powiedział: — Rozmawialiśmy na temat przyszłości Polskiej Miedzi. Rozmawialiśmy o tych rozwiązaniach, które mogłyby poprawić sytuację całej firmy w tym handel miedzią. Cieszę się, że kombinat jest już właścicielem tych firm, które sprzedają miedź, w pełni kontroluje możliwości sprzedaży. Druga sprawa to strategia modernizacji i zmian w samym kombinacie. KGHM jest na tyle silną firmą, która, przy dobrym zarządzaniu, dobrym wykorzystaniu możliwości jest w stanie przeprowadzić tę modernizację tak, aby sprostać konkurencji. Myślę, że jest to wyzwanie i dla Zarządu, i dla pracowników. Istnieje też wiele innych możliwości, mam tu na myśli uregulowanie przepisów dotyczących złomu miedziowego, aby w pełni wykorzystać możliwości hut. Rozmawia-

liśmy także na temat regulowania zaległości z dłużnikami - fabrykami kabli, czy kompleksowego systemu rozliczeń z takimi firmami jak kombinat. To między innymi przed dwoma laty pozwoliło na rozwiązania placowe. Należy wykorzystywać wszelkie możliwości firm działających także na obrzeżach kombinatu.

Premier Pawlak po spotkaniu z Zarządem zjechał pod ziemię na głębokość tysiąca metrów, by zapoznać się z miedziową kopalnią.

Wizyta Premiera wywołała spore zainteresowanie górników, gdyż jest to już druga wizyta W. Pawłaka w „Rudnej”. Po raz pierwszy przyjechał tu podczas pamiętnego, najdłuższego w historii, strajku w KGHM w 1992 roku.

Jan Szerszanowicz

Podziękowania:

Z okazji Dnia Dziecka Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało wspólnie z ludźmi dobrej woli wspaniałą wycieczkę dzieciom specjalnej troski. Impreza odbyła się 5 czerwca w Lubiatowie. Towarzystwo za naszym pośrednictwem dziękuje następującym sponsorom:

sklepowi wielobranżowemu „Renata”, Janinie Pieńko, Janinie Janiszewskiej, Krystynie Fuczyło, Elżbiecie Woś, Zbigniewowi Duszkiewiczowi, sklepowi „Jacek i Agatka”, Gabrieli Rebisz, piekarni państwa Kotowskich, „Delikatesom” państwa Walickich, sklepowi mięsnemu państwa Świstuniów, Andrzejowi Kulczyckiemu, Irenie Gasperskiej, Bogdanowi Groto wskiemu, Przemysławowi Głąbowski, piekarni Kazimierza Janczaka, firmie „Kurtex”, piekarni państwa Komarnickich, sklepowi „U Bogdana” oraz wielu ludziom dobrej woli. Ponadto składa podziękowania instruktorce z DK „Impresja” oraz kierownictwu Ośrodka Wczasowego „Doramet” w Lubiatowie.

Do przekazanych podziękowań dołącza się również nasz redakcja.

◆◆◆
„W dawaniu bowiem rośnie
prawdziwa radość życia”

A. Kamiński

Rada i Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 4 w Polkowicach składa serdeczne podziękowanie za ufundowane przez Państwa: Kazimierza Kikuta z Domu Brokerskiego oddział Polkowice, Zdzisławowi Miszczakowi, Barbarze Kazik, Franciszkowi Dominowi, Krystynie Kulak, Krystynie Girgilewicz, Stanisławowi Fuczyło i Józefowi Karczewskiemu nagród z okazji Dnia Dziecka.

Dzięki życzliwości Państwa ten dzień był radośniejszy i miłszy.

Do Parku Krajobrazowego „Chelmy” (3)

Krawędzia Sudetów, czyli po wzgórzach Chelmy

Jest to kontynuacja szlaku czerwonego (tzw. „Brzeźny” lub „Krawędziowy”), opisywanego w numerze 20/93.

Od przystanku PKS w Myśliborzu udajemy się w lewo na drogę przy potoku Jawornik, gdzie znajduje się szlak czerwony. Po 150 m osiągamy mostek, za którym jest schronisko PTSM i węzeł szlaków. Dołącza tu szlak żółty „Wygastych Wulkanów”. Wspólnie mijamy ostatnie zabudowania wsi i drogą gospodarczą podchodzimy na wzgórze Rataj (350 m n.p.m.). Wkrótce droga skręca w prawo, my za znakami idziemy prosto do lasu, którego skrajem dochodzimy do leśnej ścieżki skracającej w lewo (rozległe widoki na Równinę Jawora i północne Chelmy). Idziemy krótko ścieżką do drogi. Tu kierujemy się w prawo pod górę i po 2 minutach dochodzimy do dawnego kamieniołomu. Znajduje się tu pomnik przyrody nieożywionej tzw. „Małe organy myśliborskie”. Jest to odsłonięcie geologiczne bazaltu budującego środkową część komina wulkanicznego, o pięknie wykształconym ciosie kolumnowym w układzie wachlarza, kształtem przypominające pieszczalki organów. Na wzgórzu ślady po średniowiecznym grodzisku. Powracamy do szlaków. Po chwili koniec lasu. Zakrzewioną aleją dochodzimy do drogi gospodarczej i skręcamy w lewo. Po 300 m pozostawiamy

szlak żółty, skręcając w prawo na drogę połą. Mijamy strugę, następnie przy grupie krzewów skręcamy w prawo do zalesionego wzgórza. Wspinamy się łagodnie pośród pięknego lasu (buki, dęby). Po 5 min. szlak skręca w lewo i obchodzi od wschodu szczyt wzgórza Góra Bazaltowa (367 m). Wkrótce mijamy nieczynne wyrobisko,



gdzie widoczne są ślady trzeciorzędowego wulkanizmu. Znad wyrobiska ładne widoki. Szlak łagodnie sprowadza do drogi Jawor-Lipa. Kierujemy się w prawo 20 m przez drogę, a następnie przez strumień Paszówka. Idziemy w lewo skos i ścieżką pod górę. Przechodzimy przez las mieszany do jego skraju, gdzie jest podmokły teren. Uwaga! Kierujemy się na drogę za krzewami, wzdłuż ogrodzonej łąki. Mijamy strumień Zatołka, a za nim po chwili wieś Klonice, gdzie szlak skręca do kolejnego wzgórza. Tu polecam pójść drogą prosto do centrum wsi (10 min.). Znajduje się tu dwór renesansowy z 1577 z. (data na portalu), przebudowany w 1879 r. w stylu eklektycznym. Za nim niewielki park ze stawem. Przy pałacu oficyna i pergola z XIX w.

Za szlakiem idziemy do lasu, gdzie jest szpa-

ler modrzewiowy (pomnik przyrody). Po krótkim podchodzeniu osiągamy partię szczytową. Tu ścieżka prowadzi na szczyt wzgórza. Rado-gost (397 m) - bazaltowe wzgórze z niskimi śladami grodziska oraz murowana wieża widokowa (zbudowana w 1893 r. o wys. 22 m), z której rozciąga się rozległa panorama Gór Kaczawskich, Karkonoszy, Równiny Jawora, Wzgórz Strzegomskich i opisywany Park Krajobrazowy „Chelmy”.

Powracamy do szlaku, który po 5 min. sprowadza do podnóża i krzyżówki. Idziemy prosto (pozostawiamy szlak) do drugiej drogi kamienistej, gdzie skręcamy w lewo, a po 5 min. w prawo na drogę połą, którą idziemy 200 m i skręcamy w lewo do strugi. Przechodzimy ją i idziemy do lasu. Tu w lewo i skrajem do wyraźnej drogi. Skręcamy w prawo i prosto, nie zbaczając, wchodzimy na wzniesienie. Po lewej wycinka, idziemy prosto do pasznika, za którym przy dębim jest krzyżówka. Nie zmieniając kierunku przechodzimy obok leśnej szkółki, po lewej widzimy dwie skałki. Za nimi skręcamy w lewo, mając po lewej stronie wzgórze dochodzimy do skraju lasu. Teraz pośród pól dochodzimy do widocznej wsi Sokola. Tu kierujemy się w lewo i skrajem wsi ok. 0,5 km do drogi Jawor-Bolków, gdzie jest przystanek PKS. Autobus do Jawora o 13⁵⁰ i 15¹⁵.

Z turystycznym pozdrowieniem
Stanisław

Porady dyplomowanej kosmetyczki,

czyli kącik KRYSZCZYNY ZIMKOWSKIEJ.

Mycie twarzy

Znany fraszkopisarz Jan Sztautynger pisząc kiedyś „Mycie się dziewczyny, bo nie znacie dnia ani godziny” nie miał zapewne na myśli twarzy, choć w urodzie kobiety ona właśnie ma decydujące znaczenie. W praktyce okazuje się jednak, że przy wykonywaniu tej podstawowej czynności popełniamy (kobiety i mężczyźni) wiele istotnych błędów.

Skóra twarzy jest częścią płaszcza lipidowego, który chroni całe ciało. Jest ona delikatniejsza niż inne miejsca, mimo iż zawsze odsłonięta i wystawiona na wpływ coraz bardziej agresywnego środowiska zewnętrznego. Dlatego właśnie skóra twarzy ulega ciąglemu i najszybszemu zabrudzeniu. Staranne i prawidłowe mycie twarzy ułatwia skórze wypełnianie ważnych funkcji fizjologicznych. Jednocześnie czynność ta, stosowana regularnie przez całe

życie, ma bezpośredni wpływ na piękny wygląd, nie tylko w młodym wieku.

Twarz powinna być myta bezwzględnie przegotowaną wodą przy jednoczesnym stosowaniu różnego rodzaju masek i toników. Osoby źle tolerujące wodę chlorowaną powinny twarz myć naparem z ziół rumianku lub lipy z zastosowaniem tamponu z waty. Tym sposobem odżywcze substancje zawarte w ziołach wcierniane w skórę działają regenerująco.

W praktyce okazuje się jednak, że nie tylko woda wywołuje podrażnienia i nieprzyjemne uczucie napięcia naskórka.

Mydło

jest drugim składnikiem powodującym usuwanie ze skóry ochronnej powłoki lipidowej (tłuszcz), która fizjologicznie mając odczyn kwaśny, chroni nas przed bakteriami chorobotwórczymi i szkodliwymi dla organizmu sub-

stancjami chemicznymi.

Warto wiedzieć

o kwasowości i zasadowości danego roztworu. Każdy roztwór ma swój odczyn. Stężenie w nim jonów wodorowych mierzone jest według specjalnej skali zwanej pH.

Czysta woda ma odczyn obojętny, a jej pH równa się 7. Roztwory kwaśne mają pH mniejsze niż 7, natomiast roztwory zasadowe pH mają większe od tej liczby.

Na powierzchni skóry średnie stężenie wspomnianych wcześniej jonów posiada odczyn kwaśny, wahający się w granicach od 4-6,5 pH. Należy więc zawsze pamiętać i dbać o to, aby stosowane przez nas zmywacze zachowywały to stężenie. Skóra delikatna, wrażliwa najlepiej znosi zmywacze do 6,5 pH, zaś tłuste około 4,5 pH.

Osoby cierpiące na łojotok lub trądzik po-

PIERWSZE WAKACJE

Aśka na tegoroczne wakacje nie pojedzie już z koleżankami pod namioty. Nigdzie nie pojedzie. Spogląda na kalendarz i z przerażeniem w oczach zrywa kolejne kartki. Jeszcze rok temu siedziały na ławce przed blokiem z najlepszą przyjaciółką Baśką i układały plany swoich pierwszych samodzielnych wakacji.

Przed zakończeniem roku szkolnego zdecydowały, że skończone siedemnaście lat to już najwyższy czas, by zobaczyć świat bez wiecznej obecności stale gderających rodziców. Koronnym argumentem było to, że obie przyjaciółki na krótko przed ostatnim dzwonkiem kończyły wymarzone 18 lat. To, ich zdaniem, uprawniało do podejmowania całkowicie samodzielnych decyzji. Do tego dochodził jeszcze jeden dość istotny argument – miały własne pieniądze, uciulane podczas roku szkolnego niedojadaniem i oszczędzaniem na wszystkim, co było możliwe.

Siadły więc wieczorami na ławce i oczami wyobraźni widziały już brzeg morza rozmywane morskimi falami, dziką plażę, po której stąpały u boku wspaniałych, bogatych i diabelnie przystojnych chłopaków. Tak naprawdę to marzenia dziewcząt się ziściły, tyle tylko, że żadna z nich, a zwłaszcza Aśka, nawet przez moment nie pomyślała o tym, że pierwsze dorosłe wakacje będą ostatnimi. Wszystko stało się za sprawą Andrzeja, a właściwie nieprzebranej chęci doświadczenia bycia dorosłą. Oczywiście i Andrzej nie pozostawał bez winy, lecz bycie motorem wszystkich zdarzeń i ich konsekwencji Aśka w głównej mierze może zawdzięczać sobie.

Była pełnia lipca, kiedy dziewczęta wysiadły z pociągu. Wprost z dworca pobiegły nad morze, by posłuchać szumu fal, który jak do tej pory, znaly jedynie z opowiadań koleżanek. Był przepiękny, słoneczny poranek. Spacerowały po plaży, rozkoszując się cudownym widokiem. Wieczorem rozbiły swój namiot i postanowiły uciec ten dzień. Do kolacji wypily po lampce podłego wina, później po kilka dalszych. Radosnym rozmowom, śmiechom nie było końca. Tak długo przecież czekały na tę chwilę. Odgłosy radosnych uniesień rozchodziły się po całym polu namiotowym, co nie było tu nowością. Jednak nowo postawiony namiot wzbudził zain-

teresowanie przebywających tu od pewnego czasu Andrzeja i Marka. Znali tu wszystkich i uważani byli za duszę wakacyjnego towarzystwa. Właściwie nie było problemu z nawiązaniem nowych znajomości. Dziewczęta, które marzyły o przystojnych chłopcach, z ochotą przystąpiły na wspólną zabawę. Od tej chwili dni miały na wspólnym plażowaniu, wypadach do okolicznych dyskotek, a noce rozweselano za pomocą sprawdzonych płynów, które ktoś kiedyś nie bez powodu nazwał „fikołkami”. Po wypiciu sporej dawki można było rzeczywiście z radości fikać koziołki. Tak samo z resztą zachowywał się żółądek następnego dnia. Andrzej w oczach Aśki piękniał z każdym dniem. Jej miłość, jak się wydawało, stawała się bezgraniczna, co w końcu musiało zaowocować ofiarowaniem „dowodu miłości”, jak określała dyplomatycznie młodzi zwykłą propozycję pójścia do łóżka. W tym przypadku był to śpiwór Andrzeja, który, nawiasem mówiąc, niejedno już „widział”.

Teraz wakacyjne dni już w pełni zrealizowały dziewczęce marzenia. Były same, bez gderających starych, miały morze i mogły wspierać się na ramionach swoich wybrańców. Baśka, mimo zauroczenia po czubki uszu, nie odważyła się jeszcze na „udowodnienie” swej miłości, co spotykało się z wyrzutami ze strony przyjaciółki. Jednak Baśka wołała grać na nosie, zwozić i zwyczajnie naciągać swego adoratora na wino, cołę czy drobne upominki, sama rewanżując się jedynie zapewnieniami, że To nastąpi być może już jutro.

Różnice te jednak w niczym nie przeszkadzały całej czwórce wspólnie rozkoszować się chwilą.

Sielankę nadbałtyckiego raję przerwał nagły wyjazd Andrzeja. Aśka posmutniała, lecz wzajemne wyznania miłości, zapewnienia o szybkim kolejnym spotkaniu pozwoliły otrzeć łzy z zielonych oczu dziewczyny, tym bardziej, że już następnego dnia pojawił się na polu namiotowym inny długowłosy man. Niestety to już nie było to co z Andrzejem, choćby dlatego, że tamtego kochała, a z tym jedynie spędzała czas i dzieliła śpiwór. Nowa znajomość trwała kilka dni, gdyż mimo usilnych starań zasoby finanso-

we bliskie były zera.

Nastał czas pożegnania morza i plaży. Kończyły się wyekspluowane, prawdziwe, pierwsze w życiu dorosłe wakacje. Podczas całej podróży, a później na ławce przed domem dziewczęta wspominały tamten czas, rozpamiętywały każdą chwilę i wymieniały się najintymniejszymi sekretami. Co było robić. Przed nimi jeszcze wiele wakacyjnych dni, a one skazane są jedynie na ławkę. Postanowiły zdobyć pieniądze, aby, choć jeszcze raz, na kilka dni zawitać nad morze. Jednak ten plan okazał się nierealny. Nagle ze zdrowiem Aśki zaczęło dziać się coś dziwnego. Bładła nagle, mdlała, kręciło się w głowie. Nawet na moment nie dopuszczała do siebie myśli, że jest w ciąży, wszak od powrotu z nad morza minęło zbyt mało czasu, aby były to objawy stanu odmiennego. Radziła się przyjaciółki i faszrowała zawartością domowej apteczki. W końcu jednak dziwne zachowanie zwróciło uwagę matki. Po wizycie u ginekologa wszystko stało się jasne. Jednoznaczna była też wspólna decyzja całej rodziny. Dziecko nie może zniszczyć młodości i kariery młodej dziewczyny. Kolejna wizyta u lekarza zakończyła się zabiegiem i wydawać by się mogło, że wszystko powróci do normy lada dzień. Niestety Aśka nadal była słaba, błada, wprost bez życia. Jedynie na krótkie chwile jakby odzyskiwała dawną młodzieńczą werwę. Rodzice tłumaczyli to sobie przejściami, byli pewni, że wszystko będzie dobrze i potrzebny jest tylko czas. Niestety, któregoś dnia na zajęciach wychowania fizycznego Aśka zaślaba i trzęba było wezwać karetkę pogotowia. Trafila do szpitala i stamtąd do zrozpaczonych rodziców doszła wieść, która zwała wszystkich z nóg – Aśka jest nosicielką AIDS i wszystko wskazuje na to, że organizm osłabiony ciążą i zabiegiem jej usunięcia nie potrafi się bronić, a skutki są wyjątkowo szybkie. Włosy matki w ciągu kilku dni przybrały barwę srebra, ojciec miał się po pustym mieszkaniu. Nikt jednak nie był w stanie niczego zmienić. Można było jedynie czekać i liczyć na cud. Rodzice na cud liczą do dziś, a Aśka liczy dni, które udało się wyrwać śmierci.

Jan Szerszanowicz

winny używać specjalnych żeli o właściwościach bakteriobójczych, jednak z pewną dozą ostrożności, bowiem można zbyt mocno wysuszyć naskórek.

W przeciwieństwie do kobiet

mężczyźni posiadają grubszy naskórek, dlatego też mogą używać do mycia twarzy tych samych zmywaczy, którymi myją całe ciało. Panie namawiam do poszukiwań w drogeriach preparatów delikatnych z przeznaczeniem wyłącznie do twarzy, zawierających substancje odżywcze, wyciągi z ziół i oleje roślinne.

I ostatnie uwagi

dotyczą zmywacza, którym posługujemy się podobnie, jak mydłem. Na wilgotne opuszki palców nabieramy odrobinę preparatu i masujemy nim delikatnie skórę. W trakcie tej czynności

palce zwilżamy wodą kilkakrotnie. Wreszcie oplukujemy twarz wodą.

Do mycia możemy używać specjalnych gąbek o drobnej szorstkości. Nawiasem mówiąc, ostatnio do łask powracają miękkie szczoteczki do twarzy. Stosując ją przy masażu oczyszczamy głębokie pory, normalizujemy wydzielniczą funkcję gruczołów łojowych oraz lekko pobudzamy krążenie krwi.

Tyle na dziś uwag i propozycji. Czekamy na Państwa propozycje tematyczne, które postaramy się omówić w kolejnym odcinku praktycznych porad. A może ktoś z Czytelników zna doskonale metody, czy sposoby upiększania swojej urody. Piszcie, z chęcią przeczytają o tym inni.

Opracował
Andrzej Lech

PODZIĘKOWANIE

Prezydium Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polkowicach serdecznie dziękuje Pani Agacie Baran – dyrektorowi Domu Kultury „Impresja” i Klubu Muzycznego za udostępnienie sali kinowej w celu umożliwienia zorganizowania w dniu 8 czerwca spotkania z Jubilatami – członkami naszego Związku z okazji „Dnia Jubilata rok 1994”.

Za spełnienie naszej prośby w imieniu własnym, członków Prezydium składamy Kierownictwu oraz współpracownikom „Gazety Polkowickiej” serdeczne podziękowanie.

Związkowym pozdrowieniem

Sekretarz Zarządu
Oddziału Miejskiego PZERil
Erwin Urbank

Konkurs poetycki

Nasza biblioteka zorganizowała konkurs poetycki poświęcony Polkowicom. W numerze 11/94 „Gazety Polkowskiej” opublikowaliśmy poemat zatytułowany „Przystanek Polkowice”, który zajął pierwsze miejsce w konkursie. Dzisiaj dwa kolejne utwory poetyckie nagrodzone drugą i trzecią nagrodą: Waldemara Zalewskiego „Mgła” i Ewy Szewc (pseud. Śmieszka) „Sympatyczne Polkowice”.

Mgła

W mgieł porannym ziewaniu
rozpływają się ludzie
bez zmysłów jeszcze
opatuleni w resztki snów
o słonecznych wybrzeżach
i odrobinie wytchnienia

mgła przedświtna jak kwas
roztapia nadzieje na lepsze jutro
w niej szukają się ludzie
jak ślepecy

Autobusy — sennie koszmary
dla nich mgła to pestka
i tak zdążą na czas
dowieźć nas
do piekieł
dookolnych kopalń
do piekieł węg
górnicy
polkowiccy gladiatorzy
do piekieł musimy
być jakoś
żyć

Waldemar Zalewski

Sympatyczne Polkowice

Polkowice – miasto piękne.
Ulice wyłożone z płytek kolorowych,
A chodniki w bajki malowane.
Jest też duży amfiteatr,
Obok niego nowe kino.
Kiedy jest słonecznie i ciepło,
to w mieście jest miło.
W dni deszczowe i pochmurne,
ludzie mają miny ponure.
Na placu zabaw bawią się dzieci,
Właśnie mój sąsiad wynosi śmieci!
Wysoko w błękitnych chmurach
Bardzo duży samolot leci.
Takie są te nasze Polkowice,
A dawniejsze Bolkowice!

Śmieszka

Gminny Ośrodek Kultury w Sobinie organizuje konkurs plastyczny na temat

„Moje wymarzone wakacje”.

W przeglądzie mogą brać udział dziecięce zespoły plastyczne działające w domach i ośrodkach kultury, świetlicach, przedszkolach z terenu gminy Polkowice oraz dzieci szkół podstawowych.

➤ Przegląd jest przeznaczony dla uczestników od 6 do 15 lat. Przewidziane są następujące kategorie wiekowe:

- dzieci klas od 0 do III,
- dzieci klas od IV do VI,
- dzieci klas od VII do VIII.

➤ Każdy z uczestników przeglądu może nadesłać do dwóch prac plastycznych wykonanych dowolną techniką –
format prac A3, czyli 42 x 30 cm.

➤ Prace muszą być wykonane w pełni samodzielnie oraz nie mogą być wcześniej publikowane w gazetach ani czasopiśmie.

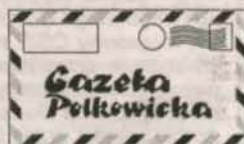
➤ Wszystkie prace na odwrocie winny być opatrzone opisem zawierającym następujące dane:

- imię i nazwisko,
- klasa,
- technika,
- adres szkoły lub instytucji, którą reprezentuje.

**Uwaga! Prace podpisane „z przodu”
będą dyskwalifikowane!**

➤ Prace należy nadsyłać do 16 września 1994 roku na adres:

**Gminny Ośrodek Kultury
Sobin 48
59-320 Polkowice
Skr. pocz. 85**



Szanowna Redakcjo!

Sympatia do Waszego miasta skłoniła mnie do skreślenia do Was kilku zdań, bo wiem, że jego sprawy leżą Wam na sercu.

Są być może miasta charakteryzujące się jeszcze większą urodą i dynamiką rozwoju, niemniej jednak to, co zaobserwować można w Polkowicach, urzeka.

Mam przyjemność gościć od czasu do czasu w tym mieście i wciąż jestem nim zachwycony. Zdam sobie sprawę, że rozmach bazuje na potężnym wsparciu finansowym, bo tylko takie zabezpieczenie umożliwia tak bajecznie piękne odrestaurowanie starej zabudowy i olbrzymie tempo kształtowania nowej w nieskazitelnym stylu i wysokiej funkcjonalności. Zaskakuje przy tym fakt, że wszystko, mimo swej żywiołowości, wydaje się przemyślane i trafne. Urzekające parki i place zabaw dla dzieci, alejki spacerowe i deptaki, wystroj sklepów i budynków użyteczności publicznej, świadczą o realizowaniu dogłębnie przestudiowanej wizji.

Są wprawdzie jeszcze miejsca nieco mniej zadbane, ale wierzyć należy, że dla nich też przyjdzie czas upiększenia, ponieważ przy ogólnym zadbaniu miasta, zbyt rzucają się w oczy. To tak, jak nadsuty żąb w radosnym uśmiechu pięknej twarzy.

Daje się zauważyć, że mieszkańcy Polkowic pachną dostatkiem i dumni są ze swego miasta. Spacerujące lub jeżdżące na rowerach rodziny sprawiają wrażenie szczęśliwych i zadowolonych. Brak nerwowości i uśmiech przechodniów są także tego dowodem, tak jak dowodem szacunku mieszkańców do swego miasta jest to, że nie ma śladów wandalizmu. Miasto nie jest zaśmiećane a kosze, ławki, żywopłoty i lampy nie są dewastowane. Jakże to musi cieszyć. Podziwiam i gratuluję.

W pełnej szczerości życzę Redakcji nieustannej przyjemności z pracy dla miasta a mieszkańcom Polkowic pełni szczęścia, finansowej możliwości szybkiego zaludnienia przepięknych stylowych domków. I choć trochę im zazdroścę, dalszego tak spontanicznego rozwoju miasta.

Jan Górak
Duszynki Zdrój

Rodzinne wędkowanie

O tym, że głogowskie pawie oczka na Odrze są wymarzoną miejscem na tego typu zawody przekonał się nie po raz pierwszy górniczy kopalni „Polkowice”. 5 czerwca z udziałem 31 rodzinnych drużyn i towarzyszących osób odbył się w tym miejscu wielki festyn rekreacyjno-wędkarski. Prócz wspólnej zabawy przy ognisku uczestnicy walczyli o prymat najlepszej wędkującej rodziny. Najlepszą okazała się rodzina **Foczpaniaków** przed **Biernatami** i **Mamijami**. W konkursie rzutów do tarczy Arenberga w poszczególnych kategoriach wiekowych zwycięzcami zostali: **Ryszard Rybicki**, **Urszula Pasierb**, **Radosław Ficek**, **Dagmara Stanek** i **Rafał Pajek**. Największą wiedzę o wędkarstwie i ochronie przyrody popisał się **Grzegorz Biernat** i **Janusz Pasierb**. Puchar najlepszej rodziny i nagrody zwycięzcom wręczał sam zastępca dyrektora „Polkowic” **Jerzy Dominiak**. Humory, apetyty i... branie dopisywało wszystkim uczestnikom.

Raz jeszcze okazało się, że polkowiccy wędkarze, nie czekając na specjalne okazje, potrafią zorganizować wspaniałą imprezę.

Policyjne kopanie

3 czerwca odbył się turniej piłkarski o puchar komendanta miejscowej policji. Uczestniczyły cztery liczące się w naszym środowisku zespoły: Oświaty, Policji, Straży Miejskiej i polkowickich Oldbojów.

W eliminacyjnych spotkaniach Oldboje Górnika pokonali Oświatę 5:1, natomiast Straż Miejska przegrała z Policją 1:3.

W finałowym spotkaniu lepszymi „kopaczami” okazali się byli piłkarze Górnika Polkowice, którzy pokonali zespół Policji 3:1.

Najstarszym i zarazem najlepszym piłkarzem turnieju okazał się **Krzysztof Pawlica**, zaś królem strzelców został **Piotr Głogowski**. Oświata zawdzięcza trzecie miejsce bramce **Jana Białockiego**.

Śmiem twierdzić, że nie o miejsca i puchar w tej imprezie szło, a o doskonałą zabawę i integrację naszego gminnego środowiska. Jeśli tak, gratulujemy pomysłowi i wzorowej organizacji miejscowemu OSiR-owi.

Tenisowe Grand Prix

Polkowicki OSiR konsekwentnie realizuje wcześniej ustalony kalendarz imprez. Jedną z nich jest Grand Prix w tenisie ziemnym. Na starcie stanęło kilkunastu zawodników, którzy mają do rozegrania 6 ogólnoklasyfikacyjnych turniejów. Podczas pierwszego zwycięzcą w grach singlowych został **Stanisław Bartoszek**, który wyprzedził **Małoszyca**, **Jerzego Kucharczyka** oraz **Witolda Biedrzyckiego**. W grach deblowych triumfowały pary:

1. **Stanisław Bartoszek**
- **Jerzy Kucharczyk**
 2. **Edward Żotkiewicz** - **Janusz Gola**
 3. **Sławomir i Zbigniew Szewczykowie**
 4. **Maciej Ciszelski** - **Tomasz Liberski**
- Druga edycja turnieju rozegrana została w dniach 11-12 czerwca.

Wyniki gier pojedynczych:

1. **Arkadiusz Korzeniowski**
 2. **Edward Żotkiewicz**
 3. **Jerzy Kucharczyk**
 4. **Witold Biedrzycki**
- W grach deblowych nastąpiły jedynie zmiany na trzecim i czwartym miejscu. Zajęli je:
3. **Witold Biedrzycki** - **Ryszard Tomanik**

4. **Sławomir i Zbigniew Szewczykowie**
Kolejna edycja tegorocznego turnieju Grand Prix OSiR-u odbędzie się w dniach 9-10 lipca.

Z inicjatywy LZS

5 czerwca w Komornikach odbył się festyn sportowo-rekreacyjny zorganizowany z okazji Dnia Dziecka. Spośród ponad 100 uczestników nie wyłoniono zwycięzców, ponieważ istotnym elementem było uczestnictwo i dobra zabawa. Z relacji przedstawiciela OSiR-u, głównego organizatora imprezy, osiągnięto jedno i drugie.

Lubiński plebiscyt

Kilka dni temu zakończyła się majowa edycja plebiscytu na najpopularniejszego sportowca Zagłębia Miedziowego. Wśród laureatów znaleźli się również polkowiccy sportowcy. Na trzecim miejscu sklasyfikowany został nasz maratończyk **Tadeusz Ławicki**. Mieszkańcy zagłębia miedziowego zauważyli również doskonałe wyniki innych, młodszych polkowickich lekkoatletów **Violetty Urygi**, **Rajmunda Kóiko** i **Marka Stolarczyka**. Gratulujemy!

IX Ogólnopolski

Trwają przygotowania do przeprowadzenia tegorocznego, IX już, Ogólnopolskiego Biegu Górników. Główny organizator, miejscowy OSiR ma opracowaną trasę i praktycznie przygotowany jest do przyjęcia pierwszych maratończyków. Oficjalny komunikat w tej sprawie ukaże się dopiero po zatwierdzeniu planów przez Urząd Wojewódzki. Na dziś jedno jest pewne. Ustalono datę tej biegowej imprezy. Ma odbyć się 3 lipca tego roku. Sądzymy, że działacze wojewódzcy zdążą na czas przekazać istotne dla imprezy stosowne informacje.

Kryterium Głogowa

Z udziałem ponad 150 zawodników z 20 klubów w Głogowie odbyło się kolarskie kryterium uliczne o puchar naczelnika Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego. Spośród naszych najmłodszych kolarzy najlepiej spisał się **Maciej Rzepka**, który w kategorii młodzików wywalczył drugie miejsce. Niestety, o innych zawodnikach Górnika Polkowice nie mamy żadnych informacji. Czyżby tylko **Maciek** reprezentował barwy klubu, o którym swego czasu było tak głośno w naszym kraju?

Honor uratowany

11 czerwca w Sobótce odbył się II Bieg Górski Ślęzan. Na 17 km trasie walczyło ponad 60 zawodników z kilkunastu klubów, a wśród nich również dwaj reprezentanci polkowickiego ogniska TKKF Start. **Szczepan Miązek** w swojej kategorii wiekowej wywalczył drugie miejsce, natomiast w klasyfikacji generalnej był jedenasty. **Jan Kurzeja** również załapał się „na pułd” w swojej kategorii wiekowej, bowiem zajął trzecie miejsce. W klasyfikacji generalnej wyprzedził na mecie swojego kolegę klubowego o cztery miejsca. Gratulujemy!

Rodzinne strzelanie

Z udziałem kilkudziesięciu rodzin pracow-

ników ZG „Polkowice” 18 czerwca odbył się na terenie kopalnianej strzelnicy festyn, podczas którego odbyły się rodzinne zawody strzeleckie. Prócz „ostrego” strzelania z pistoletu i karabinka sportowego, z którego skorzystała młodzież (dzieci pracowników) i dorośli, było



Do celu mierzy pracownica zakładu **Małgorzata Mech**.

Fot. A. Lech

mnóstwo innych atrakcji. Między innymi żony górników rzucały walkiem do celu, a ich mężowie... pili piwo. Nie liczyły się punkty i miejsca. Organizatorowi, kopalnianej organizacji związkowej Pracowników Technicznych i Administracji „Dożór”, zależało na dobrej atmosferze i wspólnej zabawie. A to im się udało osiągnąć. Gratulujemy pomysłowi i realizacji!

Wspaniały sukces

Swoje występy zakończyli tenisiści stołowi drugiego zespołu Górnika Polkowice. Doskonała praca trenerów **Mieczysława Banacha** i **Sławomira Słowińskiego** z młodzieżą dała znakomite rezultaty.

Młodzi tenisiści wywalczyli awans do III ligi. Gratulujemy!

Szerzej o tym wydarzeniu w następnym numerze.

Ping pong w „czwórce”

18 czerwca br. w Szkole Podstawowej nr 4 odbyły się mistrzostwa tej szkoły w tenisie stołowym. Zawody zorganizował pan **Robert Zalewski**.

Zdobywcą pucharu przechodniego klas IV - VIII w roku 1884 została klasa V b. Między najlepszych zawodników szkoły zdobyli: wśród chłopców **Adam Jaśkowiak** z kl. V b, wśród dziewcząt **Katarzyna Jaśkowiak** z kl. VIII b. Kolejne miejsca zajęli: **Marcin Rzepa** z kl. VIc, **Łukasz Heinze** z kl. Vc oraz **Krzysztof Bobrowski** z kl. Vb.

W sobotnim turnieju wzięło udział około 20 uczniów. Najlepszym zawodnikom wręczono puchary i nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali słodczyce ufundowane przez pana **Karczewskiego**.

Tekst nadesłany przez SP-4

Stronę redaguje **Andrzej Lech**
tel. 481-290

Sie ma
Ludzie!

NASZA STRONA

Trudno, ale muszę szpetnie zakląć. Po tym, co mnie ostatnio spotkało, straciłem resztkę nadziei na to, że już dawno skończyły się czasy wszelkich przymulów, a wyglupy, wcale niemiłe, są jedynie domeną nielicznej grupy gnojków. Jest jednak inaczej. Kilka dni temu wybrałem się na mecz piłkarski. Nie dlatego, że jestem zapalonym kibicem, ale głównie po to, by zobaczyć w akcji swojego niedawnego kumpla z budy. Po wyjściu ze stadionu, gdy zobaczyłem swoją gąbłotę, zawylem jak pies ugodzony w tyłek rozgrzaną do czerwoności lagą. Jakieś gostki zababrały mi spryem z trudem zdobytą gąbłotę. Nie jest to żadna „audica” czy „Merc”, ale swoje cztery kółka ma i jakoś się po świecie kolebie. Nie wiem, czy palant, który właśnie na moich szybach musiał zmanifestować swoją sympatię do kapeli, która jest mi zupełnie obojętna, miał wszystko poukładane jak należy pod czaszką. Nie wiem też, dlaczego zamiast wydawać szmal na farbę w puszcze nie kupił w zamian na przykład nowej kasety swoich idoli. Tak czy owak trafiło mnie i rozjuszony ruszyłem na chatę. Niestety nie był to koniec moich przykrych raczej doświadczeń w tym dniu. Po powrocie doszła mnie wieść, że kilka godzin wcześniej mojego koleśia pochlastali scyzorykami jacyś przelatujący przez miasto goryle. Oczywiście, jak się domyślacie, bez powodu, chyba że za wystarczający powód uznali brak wolnego szmalu na browar. Moja wściekłość doszła zenitu po wyjściu z windy własnego

bloku. Nieczego nie spodziewając się złapałem ręką za klamkę, która, jak się okazało, została ugotowana porcją jakiejś śmierdzącej mazi. Następnego dnia namierzylem dowcipnisiów, z których najstarszy nie miał więcej jak dziesięć lat. Nie wiadomo co z takim gnojkiem zrobić. Sprać mordę, to zaraz mamusia zawlecze człowieka na glinę lub postawi przed szanownym obliczem wysokiej sprawiedliwości. Zaciągnąć cwaniaka przed oblicze starszych też nie nie da, bo starzy olewają to, czym zajmuje się ich synalek. Pozostawić sprawę jakby nic się nie stało, to znaczy tyle, jak zgodzić się, aby człowiekowi następnym razem z własnego psa zrobili wycieraczkę czy coś tam jeszcze.

Ludzie, krew mnie czasami zalewa. Czy już ludzi nie stać na prawdziwy zgryw, zadymę bez mordobicia czy bydlęcego chlapania? Strach pomyśleć, że jeśli jest tak w całej Polsce, to podczas wakacji człowiek zamiast wywalić zwłoki na słońcu, będzie musiał chodzić z karabinem maszynowym na ramieniu i pilnować, aby jakieś gostki nie ściągnęły człowiekowi gaci z tyłka. Tak mnie siekło, że chyba zamiast się wam wyżalać, walnę browar i pójdę spać.

No to na razie.

Wasz Jasiek.

Zespół HOUK powstał jesienią 1989 r. W jego składzie znaleźli się muzycy takich zespołów jak: „Deuter”, „Kultura”, „Izrael”, „Armia”, „Moskwa”. W październiku 1989 r. członkowie zespołu wyjechali do Berlina Zachodniego, gdzie wraz z Indianami peruwiańskimi koncertowali akustycznie na ulicach miasta.

W 1990 roku podjęli decyzję o wspólnym graniu. Pierwsze koncerty odbyły się w warszawskich pubach i zostały bardzo ciepło przyjęte przez publiczność. Dwa lata później ukazała się pierwsza płyta „Soul Ammunition”, po której redakcja miesięcznika „Tylko Rock” i „Marlboro Music” uznała HOUK za debiut roku. Piosenka pochodząca z tej płyty „Dancing with Reality” zajęła pierwsze miejsce w plebiscyście słuchaczy Radio France Internationale, którego nagrodą było zaproszenie na największe targi muzyczne świata – Midem '93 w Cannes. Był to początek kariery zespołu. Ukoronowaniem wielu koncertowych wojaży zespołu miał być udział na największych niezależnych targach Muzycznych – „New Music Seminar” w Nowym Yorku, gdzie grupa miała wystąpić w klubie na Broadway'u obok takich zespołów jak „Biohazard” i „Babes in Toyland”. Niestety do wyjazdu nie doszło z winy organizatora ze strony polskiej.

W lutym tego roku ukazała się najnowsza płyta zespołu „Transmission into your heart”. Promował ją teledysk, w którym wykorzystane są zdjęcia z filmu Miki Kaurismakiego – „The Last Border”, kręcone w niesamowitych plenerach Laponii. (w filmie tym jako utwór tytułowy wykorzystana została kompozycja zespołu „Soul Ammunition II”).

„Houk” w polkowskim amfiteatrze

Chcieliśmy Klub Muzyczny – mamy. Chcieliśmy częste koncerty – są.

Gospodarze DK „Impresja” starają się spełnić wszystkie nasze zachcianki. Czasem udaje im się to ciut za bardzo (co miało miejsce 11 czerwca). Właśnie na ten dzień zapowiedziano koncert zespołów: NO LONGER MUSIC, HOUK i JUMP.

Byłam jedną z tych, którzy stawili się na ubaw tuż przed 21⁰⁰. O tej porze miała rozpocząć się impreza. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu koncert właśnie zbliżał się do końca. Wprawdzie „Gazeta Robotnicza” informowała, że zapowiadany występ rozpocznie się o 19⁰⁰. Nie dałam jednak temu wiary po przeczytaniu następnego zdania, w którym stało, że wystąpi m.in. HOUK z

Wrocławia (a przecież wszyscy wiemy, iż jest to kapela warszawska). Pomyślałam – kręcą ci wrocławianie.

Gdybym jednak wzięła średnią arytmetyczną z obu tych cyfr (podane godz. koncertu 21 i 19), może udałoby mi się zobaczyć HOUK w pierwszym wyjściu. A tak niepotrzebnie szarpałam sobie nerwy przyglądając się wyczynom koleśiów zza oceanów. Kiepska operetka – i tyle (ciekawe tylko, czy Jezus Chrystus zechciałby się pod tym podpisać?). Zastanawiałam się, komu podziękować za namówienie muzyków z HOUK na ponowne wystąpienie.

Chłopcy, publika – dali z siebie wszystko. Sprzęt nagłaśniający – niestety nie. Bywało lepiej.

Jak obecnie gra JUMP, pozostanie dla mnie zagadką. Wiem tylko, że goście byli rozczarowani brakiem zainteresowania ze strony publiczności, która o 19⁰⁰ składała się z kilku zapalonych rockmanów, pań z wózkami i panów z piwkami.

Przywykliśmy już do tego, że większość(?) wydarzeń kulturalnych w naszym kraju rozpoczyna się z opóźnieniem. Jednak tym razem Polkowice okazały się nazbyt oryginalne. Ten koncert rozpoczął się za wcześnie, o wiele za wcześnie.

Aby nie przedłużać, chcę jeszcze tylko stwierdzić: było za darmo i byle jak.

PIK

uwagi do "oznagi"

Przed kilkoma dniami otrzymałem list od stałego czytelnika, za który serdecznie dziękuję. Nadawca zasugerował mi podjęcie tematu bardzo poważnego, a jednocześnie niezwykle subtelnego w swej materii. W kilku zaledwie słowach zawarł ogromną ilość treści, której wspólnym motywem jest niestety nasza chyba największa narodowa przywara - opilstwo.

Na temat zamilowań Polaków do bicia rekordów w ilości wypijanego alkoholu napisano już chyba wszystko. Jak można sądzić na podstawie obiegowych opinii, wszyscy potępiamy alkoholizm i bolejemy nad skutkami tego nalogu. Niestety w tej sprawie bywamy najbardziej obłudni. Z jednej strony ganimy samych siebie

za taki stan rzeczy, z drugiej nie jesteśmy w stanie wyzbyć się picia przy byle jakiej okazji, ba, dla nas coraz częściej okazją stają się momenty, w których pojawienie się alkoholu przeży naszym postawom i czyni obłudnymi nasze najcenniejsze, wydawać by się mogło, wartości. Piszący do mnie zadaje pytanie: — *Czym jest moczenie mordy w obecności dzieci przyjmujących Sakrament? — Niech odpowiedzą sobie wszyscy ci, którzy to robią, a jednocześnie uważają się za chrześcijan!* Ciężkie to słowa, ale jakże istotne. Uznawany przez katolików sakrament Komunii Świętej za jeden z podstawowych atrybutów wiary w sposób iście szatański kalany jest przez nich samych. Nję dziwi więc, że trud-

no mówić jest w takim społeczeństwie o możliwości budowania czegoś dobrego, wychodzenia z kryzysu czy odbudowy Polski. W tym, co napisał nasz czytelnik, nie ma nic ze zdewocjalnych poglądów super konserwatysty. Widzi on bowiem głębsze zło powodowane naszym opilstwem, które wkracza nawet w sferę najintymniejszych momentów naszego życia. Trudno uwierzyć więc, że jeśli nadal pozostaniemy narodem przepijającym z uporem maniaka to, co z tak wielkim trudem zdobywamy, stać nas będzie kiedykolwiek na dorównanie Europie.

Idąc ulicami polskich miast, w tym i naszego miasta, na każdym kroku można spotkać jednego z nas, który z własnej woli i za własne pieniądze niweczy szanse swoje i wielu innych. Może by tak nie dla wielkiej akcji i wzniosłej fety pohamować nieco nasze opilstwo?

(Jas)

KRZYŻÓWKA

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	U	R	L	O	P	■	■	■	D	■	A	■	K
B	K	■	E	■	I	D	E	A	L	I	S	T	A
C	R	E	N	A	L	■	■	I	■	T	■	S	
D	O	■	A	■	O	■	P	O	W	I	E	D	Z
E	P	J	R	A	T	■	■	A	■	R	■	A	
F	■	R	■	W	■	■	W	■	■	■	K	■	
G	■	E	■	I	■	■	I	■	■	I	■	■	
H	■	V	■	Z	■	■	N	■	■	■	W	■	
I	M	A	■	O	■	O	P	A	L	A	N	I	E
J	O	■	■	■	W	■	O	■	E	■	■	L	
K	R	U	N	D	A	■	L	E	G	E	N	■	A
L	Z	■	■	O	Z	O	N	■	I	■	■	N	
M	E	P	O	K	A	■	A	M	A	N	T	K	A

POZIOMO:

- A. najlepszy w lipcu lub sierpniu
- B. marzy o doskonałości
- C. uzdrowisko nadmorskie
- D. na pytanie
- E. korsarz
- G. coś z gramatyki
- I. „słodki” w układzie słonecznym • plażowa czynność
- K. część meczu bokserskiego • opowiadanie, baśń
- L. z dziurą na niebie
- M. część ziemskich dziejów • filmowa podrywaczka.

PIONOWO:

- 1. skwar • za plażą
- 2. Kwiatkowska
- 3. podnośnik
- 4. zawiadomienie • suchy w porcie
- 5. prowadzi wycieczkę • do zupy
- 6. budowla nad plażą
- 7. np. 3/4 w muzyce • droga nie asfaltowa ani brukowa
- 8. źródło kary
- 9. dolewana do ognia • piłkarski mistrz Polski '94
- 10. na karku konia
- 11. jesienny kwiat • zespół muzyczny
- 12. owoce południa
- 13. manna • przedza z Torunia.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8/94

Poziomo: ekosfera, grobla, obwoluta, trasat, snopowiązałka, trombita, rybałt, szmoces, lsztar, taxi, sok, alt, afrazs.

Pionowo: oset, Kuba, rozmarz, polo, szok, miopia, romb, Esus, incest, list, agat, arnika, rdza, kosa, obszar, saita, aiga, oltarz, trał.

Logogryf: Burmistrz Henryk Krawczyszyn.

Wśród rozwiązań, które zostały nadesłane do redakcji, żadne nie było całkowicie poprawne.

Informujemy Szanownych Czytelników,
że w okresie wakacyjnym „Gazeta Polkowicka”
ukazywać się będzie jako miesięcznik.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: W. Gajaszek (redaktor naczelny), H. Kawa (sekretarz redakcji), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.